

NOWY Dziennik Łódzki

№ 321

Redaktor naczelny Jerzy Horzelski przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99.

Rok II

Minister Beck wyjechał do Genewy

WARSZAWA, 19. XI. (PAT). — Dziś o godz. 12.30 w południe p. minister Józef Beck w towarzysze szefa gabinetu p. Romana Dembickiego oraz sekretarza p. Frydrycha wyjechał do Genewy.

BERLIN, 19. XI. (PAT). Minister Beck zatrzymał się na stacji w Berlinie, gdzie witany był przez poselstwo polskie. Po godzinnym postoju wyruszył w dalszą drogę.

Tajemnicza podróż Trockiego

NEAPOL, 19. XI. (PAT). Do Neapolu przybył na pokładzie okrętu „Praga” Trocki z żoną i przyjaciółmi.

Po krótkim odpoczynku Trocki odbył wycieczkę samochodową do Sorrento i Pompei.

O godzinie 18-ej Trocki odjechał do Marsylii, skąd koleją uda się do Kopenhagi.

DOKOŁA KRYZYSU GABINETOWEGO W NIEMCZECH

Czy Hitler otrzyma misję tworzenia nowego gabinetu

BERLIN, 19. XI. (Pat). Urzędowo zapowiedziana druga audjencja Hitlera u prezydenta Hindenburga wywołała w kołach politycznych nastrój optymistyczny co do możliwości rychłej likwidacji kryzysu gabinetowego.

Jak zapewnia prasa, dzisiejsze rozmowy toczyły się w atmosferze zupełnej harmonii, przy czym udało się osiągnąć pewne zbliżenie między prezydentem Rzeszy a przywódcą narodowych socjalistów.

Na uwagę zasługuje, że wczoraj, w przeddzień przyjęcia Hitlera, odbył on dłuższą konferencję z ministrem Schleicherem. W związku z tem, krążyły dziś pogłoski, że min. Schleicher in-

terwenjować miał jakoby u prezydenta Hindenburga na rzecz powierzenia Hitlerowi urzędu kanclerskiego. W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że misję tworzenia gabinetu otrzyma Hitler lub jeden z dysygnowanych przez niego przywódców partji narodowo-socjalistycznej.

Jeżeliby kombinacje z narodowymi socjalistami zawiodły, wówczas — jak przewiduje „Deutsche Allgemeine Zig” — nie jest wykluczone, że wyplynie znowu kandydatura min. Schleichera. Przerwa w rozmowach prezydenta Hindenburga z przywódcami stronnictwa ma być wykorzystana dla porozumienia się par-

tyj co do przyszłej koncentracji narodowej, zarówno co do osoby kanclerza jak i co do zgodnej platformy programowej.

Wczoraj prezydent Hindenburg przyjął przedstawiciela bawarskiej partji ludowej Schoefera.

Tajne manewry

PARYŻ, 19. XI. (PAT). Prasa francuska, donosząc o tajnych manewrach wojsk sowieckich na Kaukazie w obecności dwóch maszyn wojskowych, niemieckiej i włoskiej zaznacza, że w manewrach tych brały udział tanki szybkie nowego typu, samoloty bombardowe wielkiego kalibru oraz szybkie samoloty myśliwskie.

Pozatem armja czerwona demontowała karabin automatyczny kalibru 7,5 milimetrów.

Szwajcaria przeciw burzycielom spokoju

Stanowisko władz i obywateli

GENEWA, 19.11. (Pat.) W dniu dzisiejszym przedstawiciele rady kantonu geneńskiego uzasadniali wobec reprezentantów prasy szwajcarskiej i zagranicznej zachowanie się rady wobec wypadków w dniu 9 listopada r. b. Przedstawiciele rady oświadczyli, że stosować się będą do ustawodawstwa geneńskiego i szwajcarskiego aby uniemożliwić powtórzenie się poczynań rewolucyjnych. Policja zostanie zreorganizowana i powiększona liczebnie, aby chronić w sposób bardziej skuteczny instytucje i lokale międzynarodowe w Genewie.

BERN, 19.11. (Pat.) Grupa obywateli szwajcarskich złożyła rządowi federalnemu petycję, domagającą się aby na następnej sesji parlamentu rząd wystąpił z wnioskiem o uzupełnienie federalnego kodeksu karnego przepisami, mającymi na celu przeciwdziałanie przygotowaniu do aktów, grozących spokojowi publicznemu. Rząd związków, uznając słuszność petycji, polecił ministrowi sprawiedliwości opracowanie odpowiedniego raportu.

KWESTJA MANDŻURJI na sesji Ligi Narodów

Sprawy polskie na stole obrad

GENEWA, 19. 11. (PAT). Rada Ligi Narodów wznawia w poniedziałek pod przewodnictwem de Valery prace 69-ej sesji, przerwanej w połowie października. Głównym punktem obrad będzie sprawa mandżurska. Jak wiadomo 3 października ogłoszony został raport Lyttona, przedstawiający historję całego konfliktu i zalecający pewne zarządzenia. Japoni przyznano wówczas 6-tygodniowy termin dla przedstawienia uwag. Złożenie tych uwag nastąpiło wczoraj, są one obecnie tomaczone i zostaną niabawem opublikowane. Dokumenty te będą podstawą do dyskusji w radzie, a następnie w Komitecie 19-stu.

W pewnych kołach sekretariatu istnieje tendencja powołania nowego organu doradczego, w którym uczestniczyliby mocarstwa, nie należące do Ligi, a mianowicie Stany Zjednoczone i Sowjety. Idea ta ma jednak niezbyt wielkie szanse realizacji ze względu na stanowisko samych zainteresowanych. Stany Zjednoczone, świadome, że mogą i tak wywierać silny wpływ na decyzje Ligi, nie są skłonne angażować się formalnie, Rosja zaś wogóle unika mieszania się do konfliktu japońsko-chińskiego.

Pozatem na porządku dziennym figurują również sprawy interesujące Polskę, mianowicie kwestia kas kolejowych na terenie w. m. Gdańska, a ze spraw mniejszościowych kwestja stosowania reformy rolnej. Sprawa ta swego czasu została wniesiona do Rady przez rząd niemiecki, a następnie odesłana do komitetu, który dotąd nie przedstawił Radzie swych wniosków. Możliwe jest, że obecnie komitet trzech zakoczył swe prace i złoży raport Radzie.

Ponadto 1 grudnia kończy się mandat prowizorycznego wysokiego komisarza Rostinga. Rada Ligi Narodów będzie musiała zająć się sprawą obsadzenia tego stanowiska. Nie jest wykluczone, że Rada odłoży sprawę do sesji styczniowej, przedłużając mandat Rostinga.

Stanowisko wielkich mocarstw w sprawie nominacji komisarza

GDANSK, 19. 11. (PAT). W związku z projektem przedłużenia mandatu tymczasowego wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga do styczniowej sesji Rady Ligi „Danziger Neuste Nachrichten” donoszą, że podobno Anglicy nastają kategorycznie na to, aby wysokim komisarzem był Anglik, wzgl. przedstawiciel wielkiego mocarstwa. Ten punkt widzenia znajduje poparcie podobno u Wloch, a nawet u Francji, Polaka natomiast sprzeciwia się kategorycznie, będąc zwolennikiem nominacji przedstawiciela państwa neutralnego.

„Złoty gorszy od guldena“

Protest Gdańska przeciw polskiej jednostce monetarnej

GDANSK, 19. XI. (PAT). — Zwolany na wczoraj przez Heimatsdienst wiec w hali sportowej w sprawie wyrażenia protestu przeciwko nowym zarządzeniom polskim o opłatach pocztowo-kolejowych zgromadził znaczną ilość słuchaczy.

Głównym mówcą był dyrektor Heimatsdienstu Rudolph, który uzasadniał stanowisko ludności gdańskiej wobec zarządzeń rządu polskiego. Rudolph m. in. zaznaczył, że gulden gdański jest walutą o wiele poważniejszą od złotego i od tego pewnego guldena ludność gdańska odstąpić nie chce. Jest to wg. mówcy nowy atak na suwerenne prawa Gdańska.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wyrażającą plomienią protest przeciwko wprowadzeniu złotego jako waluty gorszej od guldena i przeciwko metodom pol-

skim stwarzania zakazanych przez Ligę Narodów faktów dokonanych.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA

Dramat szpiegowski z czasów wielkiej wojny p. t.

„X-27“

W rolach głów.: Marlena Dietrich, Viktor MacLaglen.

Wspaniała treść, piękna wystawa, koncertowa gra artystów

Żona urzędnika poselstwa — przemytniczką

Zajście na granicy austriacko-czechosłowackiej

WIEDEN, 19. XI. (Tel. wł.). — Dzisiejsza wiedeńska „Volkszeitung” oraz kilka innych dzienników wiedeńskich donosi, że austriacka organizacja celna w Guinend nad granicą czechosłowacką, przetrwała dnia 17 b. m. rewizję osobistą u małżonki urzędnika kontraktowego poselstwa polskiego w Wiedniu, doktora Parnesa i skonfiskowała ukrytą przez nią sumę 198 000 szylingów austriackich oraz pewną ilość różnych walut zagranicznych.

Dzienniki donoszą, że pani Parnes nie posiadała paszportu dyplomatycznego lecz paszport zwykły. Władze celne pozwoliły jej wrócić do Wiednia i przesłały relację o zajściu urzędowi konsularnemu.

W związku z powyższą sprawą dr. Parnes złożył podanie na ręce posła polskiego w Wiedniu o wdrożenie przeciw sobie postępowania dyscyplinarnego. Poseł zawiesił d-ra Parnesa w urzędowaniu i odesłał akta sprawy do Warszawy.

Walny zjazd Peowiaków w stolicy

WARSZAWA, 19. 11. (PAT). Dziś w klubie urzędników państwowych w Warszawie rozpoczął się walny zjazd peowiaków przy udziale przeszło 400 delegatów ze wszystkich środowisk oraz licznych gości.

Na podjum ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego, ugóry zawieszono portrety Prezydenta Rzplitej i Marszałka.

Zebrańi przez powstanie oddali hołd pamięci ś. p. Tadeusza Hołłwki. Następnie rozpoczęto przemówienia powitalne. Pierwszy zabrał głos podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Lechnicki.

Owacyjnie witano przemawiającego z kolei Edwarda Rydzę Smigłego. Prezes pułkowiłk Stawek popityany został gorącymi oklaskami całego zgromadzenia.

Z kolei generał Górecki powitał zjazd imieniem Federacji i Fi-

dadu, następnie wygłosił przemówienie komendant Legionu młodych Stachurski, poczem odczytano depesze od Marszałkowej Piłsudskiej, ministra spr. wewn. Pierackiego, min. Becka, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stefana Starzyńskiego, prezesa p. Grubera. Przyjęto następnie regulamin obrad, poczem min. Schaezel wygłosił dłuższy referat o polityce zagranicznej. Po wygłoszeniu jeszcze kilku referatów oraz sprawozdań zakończono obrady dzisiejsze. Dalszy ciąg obrad jutro

Smierć na obczyźnie

LYON, 19. XI. (PAT). — W Dammare-Les-Lys w jednym z hoteli znaleziono zatrute gazem małżeństwo Wosachla(?) narodowości polskiej oraz ich 8-miesięczne dziecko. Ojciec i syn nieżyją, matkę zdołano uratować.

Uznanie Niemców dla Gdyni

LIPSK, 19. XI. (PAT). Prasa niemiecka zarówno codzienna jak i tygodniowa pilnie śledzi życie gospodarcze Polski. Od pewnego czasu ukazują się różne wzmianki natury informacyjno-orientacyjnej, przycem przedmiotem szczególnego zainteresowania jest oczywiście wspaniały rozwój portu gdynińskiego, co do którego nawet pisma nacjonalistyczne stwierdzają zgodnie, że jest on wyrazem najnowszych wymogów techniki i dziś już zalicza się do rzędu najważniejszych portów nadbałtyckich

Burzliwa konferencja delegatów fabrycznych w związku Z. Z. Z.

Obrady nad polepszeniem doli robotniczej

W dniu wczorajszym odbyła się przy udziale przeszło 100 delegatów, konferencja Związku ZZZ., w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich fabryk łódzkich.

Po szczegółowym zaznajomieniu się z ogólną sytuacją we wszystkich fabrykach. Zabierali głos delegaci fabryk Scheiblera, Widzewskiej Manufaktury, Schermana, Toruńczyka, Desurmonta, Allarta i innych, wszczęła się burzliwa dyskusja na temat możliwości zlikwidowania istniejącego stanu rzeczy.

Zebrani doszli do wniosku, że jedynym sposobem odparcia ogólnego ataku fabrykantów na byt i egzystencję klasy robotniczej jest organizowanie akcji zbiorowej. Domagano się podjęcia akcji w kierunku zorganizowania jednodniowego strajku protestacyjnego przeciwko głównym czynnikom godzącym w masy robotnicze, jak: obniżka plac, racjonalizacja pracy, redukcje dni pracy oraz redukcje robotników.

Pozatem żądają zebrani na konferencji umowy zbiorowej oraz cennika plac za roku 1928.

W dalszym ciągu powzięto rezolucję orzekającą, iż robotnicy nie mają zaufania do istniejących związków zawodowych Ch. D., NPR, i klasowego, wobec czego wybierają specjalny Komitet strajkowy, który przystępuje całą akcją oraz nawija kon-

takt z przedstawicielami przemysłu, celem przedłożenia im postulatów, wysuniętych na konferencji przez delegatów.

Pozatem wybrano komisję fachową, która opracuje projekt nowej umowy zbiorowej.

Poruszano również sprawę fabryki Scheiblera, gdzie 1500 pozbawionych pracy ro-

botników, nie otrzymuje ustawowych zasiłków.

W celu doraźnego załatwienia tej sprawy, uda się delegacja do p. wojewody Jaszczółta.

W powyższej sprawie uchwalono również zwołanie wieceu na poniedziałek dnia 21 bm.

Reformy w szkołach wiejskich Z. S. S. R.

Ustępstwa Sowietów wobec religii

MOSKWA, 19. XI. (PAT). Dekret rządu sowieckiego, ustalający rozkład zajęć w szkołach, zawiera niezwykle sensacyjne szczegóły. Np. szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając 7-mi dniem odpoczynku, ponieważ wieś sowiecka po dziś dzień świętuje niedziele.

Wakacje zimowe będą trwały od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą się rozpoczynać między 20 marca a 20 kwietnia w zależności

od względów klimatycznych. Należy zwrócić uwagę, że podczas wakacji zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu, zaś podczas „ruchomych wakacji wiosennych” przypadają również ruchome święta Wielkanocne. Powyższe zarządzenia należy uważać za poważne, choć w nieoficjalnej formie ucyfrowane, ustępstwo rządu sowieckiego wobec religijnie usposobionych mas chłopskich.

Znamienne oświadczenie Curtiusa Niemcy nie zrezygnują z korytarza

WASZYNGTON, 19. XI. (PAT). Przemawiając na posiedzeniu American University Womens Association były niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius oświadczył: sprawiedliwość nie stanie się za dotąd, polski korytarz będzie stanowił najniebezpieczniejsze źródło kryzysu dla Niemiec i dla reszty

Europy. Zaden rząd niemiecki nie może uznać wykreślenia wschodniej granicy, które sprzeciwia się proklamacjom pokojowym Ameryki i depcze uzasadnione żądania jedności kulturalnej i gospodarczej, zdobytej przez Niemcy pracą tysiacy lat.

Rozluźnienie faszystowskiej dyscypliny

Rozkazy „Il duce” mogą podlegać dyskusji...

RZYM, 19. XI. (PAT). — Opublikowanie nowego statutu partii faszystowskiej dało okazję do komentarzy na temat wprowadzonych zmian. Jedną z najciekawszych jest modyfikacja formuły przysięgi, w której każdy faszysta obowiązuje się do słuchania rozkazów Il Duce „bez dyskusji”. Obecnie dodatek ten został zniesiony. Nowy statut nakłada przeciwnie na sekretarza

partii obowiązek zwolnienia co roku ogólnych zebrań dyskusyjnych. Nowy statut przynosi silne zaakcentowanie hierarchii wewnętrznej i dyscypliny wraz z wzmocnieniem kontroli od góry do dołu w zakresie utrzymania charakteru „milicji cywilnej pod rozkazami Duce i na służbie państwa faszystowskiego”.

Nowe nadużycia fiskalne we Francji

Administratorzy i członkowie zarządu banków pod kluczem

PARYŻ, 19. XI. (PAT). Urząd śledczy wszczął dochodzenie w nowej sprawie oszustw podatkowych przypominającej ostatnio wykrytą aferę Banku Handlowego w Bazylei. Rewizja u niejakiego Chabrignaca, korespondenta genewskiego banku Lombard Odier wykazała, że wypłacał on wartość kuponów walorów zagranicznych bez potrącania ustawowych podatków. Urząd śled-

czy wydał rozkaz aresztowania administratorów powyższego banku.

PARYŻ, 19. XI. (PAT). Działano przy ulicy Saint Honore dokonano rewizji w mieszkaniu członka zarządu jednego z banków zagranicznych. Jak słychać chodzi o nowe nadużycia fiskalne, które pozostają bez związku z nadużyciami, ujawnionymi poprzednio.

Dziwne przygody pułk. Robinsa

Odnalezienie zaginionego przyjaciela prezydenta Hoovera

WASZYNGTON, 19. XI. (PAT). Duże zainteresowanie wzbudziło tu zniknięcie plk. Robinsa, osobistego przyjaciela prezydenta Hoovera. Zaginął on w czasie kampanii wyborczej, w której odgrywał wybitną rolę. Przypuszczano, że Robins został porwany przez

bootleggerów i wrzucony do morza. Obecnie plk. Robinsa odnaleziono w pewnej zapadłej miejscowości w Karolinie północnej, gdzie błąkał się od dłuższego czasu nie ujawniając swego nazwiska. Lekarze stwierdzili u plk. Robinsa zanik pamięci.

Rozruchy antyżydowskie na Węgrzech

DEBRECZYN, 19. XI. (PAT). W Debreczynie doszło dziś ponownie do zajść antyżydowskich. Interwencja policji przeskodziła dalszym ekscesom. Ministerstwo ds. wiatry nakazało przeprowadzenie ostrego śledztwa. Winowajcy mają być usunięci z uniwersytetu. Mówią, że podłożem zajść była agitacja prowokatorów komunistycznych.

Hydroplan runął do morza

3 śmiertelne ofiary

PARYŻ, 19. XI. W pobliżu Tuluonu spadł do morza hydroplan wojskowy. Pomimo, że znajdująca się w pobliżu łódź motorowa pośpieszyła natychmiast na pomoc, zdołało uratować jedynie pilota, zaś dwu jego towarzyszy zatono, a zwłok ich dotychczas nie odnaleziono. Pilot który odnósł ciężkie rany, zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

Labrador

krajem bez kryzysu

Polowania i rybołówstwo źródłem dobrobytu

NOWY JORK, 19. XI. (PAT). Krajem, który nie zna depresji gospodarczej i którego mieszkańcy cieszą się niezwykłym dobrobytem w dobie obecnego kryzysu, jak donosi misjonarz protestancki pastor Lenz, który właśnie powrócił ze swego objazdu, jest północny Labrador. Lenz opowiada, że labradorscy eskimosi opływają w dobrobycie, że rybołówstwo i polowanie były w tym roku niezmiernie pomyślne i że szpiarnie ich bogato są zaopatrzone na całą zimę.

Zarządzenia anti-dumpingowe rządu francuskiego

PARYŻ, 19. XI. (PAT). — Rada ministrów powzięła uchwałę upoważniającą do złożenia w parlamencie ustawy w sprawie wypuszczenia srebrnych monet pięciofrankowych.

Poza tem rada uchwaliła szereg zarządzeń anti-dumpingowych oraz skierowanych przeciwko nielegalnym metodom odbijającym się szkolidwie na handlu francuskim.

Dwa wyroki śmierci wydał sąd wojenny w Marokku

PARYŻ, 19. XI. Sąd wojenny w Fezie (Marokko) skazał dwóch podoficerów tubylców na śmierć przez rozstrzelanie. 5-u szeregowców marokańskich skazano na karę więzienia od 6 do 10 lat. Skazani byli organizatorami krwawego buntu w forcie Duguelfa, przyczem zamordowani zostali 1 francuski porucznik i 2 sierżantów.

Zamordowanie Polaka w Ameryce

Syn podejrzany o morderstwo

NOWY JORK, 19. XI. (PAT). W Brooklinie zamordowany został zamożny polski przedsiębiorca budowlany Konstancy Kisiel. O morderstwo jest posądzony 20-letni syn zamordowanego, którego aresztowano. Zamordowany na krótko przed śmiercią zaasekurował się na 20,000 dolarów.

Arsenał w stawie

WIEN, 19. XI. (PAT). — Z Gratzu donoszą, że w miejscowości Rotemann w Styrii znaleziono w szlamie pewnego stawu znaczną ilość bomb. Dotychczas wydobyto ich 17, jeszcze pewna ilość bomb znajduje się w stawie.

Plaga wilków na wileńszczyźnie

Walka z niebezpiecznymi szkodnikami

WILNO, 19. XI. (PAT). — W środę rano w Zaścianku Tułowice w pobliżu Wilna zjawili się stado wilków, które porwały kilkanaście sztuk różnego inwentarza. W zarządzonej pościgu zabito jednego wilka. W pobliżu Zaścianka wilki rozszarpały konie.

Wobec znacznej ilości wilków grasujących na terenie powiatu woleńskiego, zwłaszcza w pogranicznych miejscowościach, urządzono ostatnio kilka obław, w

czasie których zastrzelono 12 wilków.

Olbrzymi pożar pod Sieradzem.

KĘPNO, 19. XI. (PAT). Z Sieradza donoszą, że we wsi Góry spaliło się przeszło 20 zabudowań gospodarczych wraz z legorocznym plonem i martwym inwentarzem.

Straty wynoszą 100 tys. zł.

Śladami K. E. Ł.

DOJAZDÓWKI WPROWADZĄ ULGI DLA ROBOTNIKÓW

Owocne zabiegi związków

Od pewnego czasu Polskie Zw. Zaw. „Praca” podjęły starania o uzyskanie dla robotników, zamieszkałych poza Łodzią, a pracujących w mieście, ulgowych biletów na kolejkach dojazdowych łódzkich.

Onegdaj odbyła się w sprawie powyższej w dyrekcji kolejek dojazdowych łódzkich konferencja z przedstawicielem związku, p. Socha

Przedstawiciel robotników oświadczył, iż wobec drożyzny mieszkań w Łodzi znaczna liczba robotników łódzkich zmuszona była osiedlić się poza miastem, w miejscowościach okolicznych, jak Zgierz, Ozorków, Pabjanice, Aleksandrów, Konstantynów i t. d.

Robotnicy ci, mając zajęcia w Łodzi, zmuszeni są codziennie wydawać znaczne kwoty na przejazdy tramwajami dojazdowymi, a wobec niskich zarobków bardzo znaczny procent robotników zmuszony jest obywać się bez komunikacji dojazdowej, śpiesząc do Łodzi pieszo, na czem traci zarówno robotnik, marnując czas i zdrowie, jak i dyrekcja kolejek dojazdowych.

Przedstawiciele dyrekcji Ł. W. E. K. D. oświadczyli, że instytucja ta jest skłonna udzielić pewnych ulg dla robotników jednakowoż, dla uniknięcia ewentualnych nadużyć, proponuje, aby każdy robotnik, który chce korzystać z ulgo-

wych przejazdów na dojazdówkach, zwracał się do dyrekcji po specjalne legitymacje, które będą poświadczane przez administrację zakładu zatrudniającego robotnika w Łodzi i na tej podstawie konduktor pościgu dojazdowego będzie obowiązany wydać pasażerowi bilet ulgowy na przejazd do Łodzi i z powrotem ważny na ten sam dzień.

Ulgowe opłaty za przejazdy dla robotników na wszystkich liniach dojazdowych wprowadzone będą najprawdopodobniej od Nowego Roku.

W najbliższym czasie nastąpi ustalenie ceny biletów ulgowych za przejazdy na poszczególnych liniach.

Po zamknięciu fabryki Scheiblera i Grohmana Pracownicy umysłowi nie otrzymali wymowień — Przymusowe oszczędności — Zabiegi o pomoc dla pozbawionych prawa do zasiłku — Projekt inter- wencji na terenie Warszawy

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, nastąpiło unieruchomienie warsztatów Zjedn. Zakł. K. Scheiblera i L. Grohmana. Już onegdaj zamknięto niektóre oddziały tej firmy.

Obecnie zatrudnieni są tylko majstrowie przy konserwacji i regulowaniu warsztatów.

Pracownicy umysłowi firmy pracują w dalszym ciągu. Obecnie nawet mają oni większą pracę, aniżeli zazwyczaj, wobec konieczności wystawienia kart na zasiłek dla falangi nowych bezrobotnych.

Zastrzeżyć należy, iż termin wypowiedzeń, udzielonych pracownikom umysłowym, upłynął w dniu 31 października. Okresu wypowiedzenia nie przedłużono, wobec tego jest konieczny wyjazd podobne udzielenie nowych wypowiedzeń od 1 grudnia rb.

Robotnicy wspomnianych zakładów otrzymują normalnie zarobki w czwartek. Wobec złej sytuacji finansowej firmy zarobków w ubiegły czwartek nie wypłacono, natomiast asygnowano onegdaj, t. j. w piątek, 18 bm., zaliczki po kilkanaście złotych na każdego robotnika.

Reszta zaległych zarobków, niedopłaconych przy wypłatach tygodniowych, wypłaconą być ma wtorek i środę, 28 i 29 bm. Zalegająca reszta zostanie wypłaconą w piątek, 2 grudnia, przy uwolnieniu robotnika z fabryki, wypłacona będzie albo w ciągu kilku dni następnych, albo w przyszłym tygodniu.

W ten sposób, dzięki przymusowym oszczędnościom, robotnicy scheiblerowscy w okresie do otrzymania zapomóg, będą jeszcze conajmniej dwukrotnie otrzymywać niewielkie kwoty zarobkowe, co ma im pozwolić na przetrwanie do chwili wypłaty zapomóg.

Jak już donosiliśmy — nie wszyscy zredukowani mają prawo do zapomóg. Wobec powyższego palącą jest kwestia **zapewnienia bezrobotnym, pozbawionym tego prawa, pomocy doraźnej.**

Nad kwestią wspomnianą zastanawiano się wczoraj w siedzibie Związku Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 64 na ogólnym zebraniu delegatów, poborów i mężów zaufania włóknarzy wspomnianego związku.

Zgromadzeni postanowili zwrócić się w poniedziałek lub wtorek do p. wojewoły Jaszczolta z prośbą o zabezpieczenie się losem zredukowanych przez grodzki komitet pomocy bezrobotnym w drodze **przyśpieszenia procedury zaopatrzenia ich w zasiłki doraźne.**

Pozatem postanowiono, jeśliby w ciągu dwóch tygodni nie nastąpiło całkowite lub częściowe uru-

chomienie wspomnianych zakładów, udać się z delegacją do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie oraz do Prezydium Rady Ministrów o **wywarole nacisku w kierunku częściowego choćby zatrudnienia pew-**

nej liczby zredukowanych robotników.

W związkuach „Praca” mimo, iż poseł Waszkiewicz bawi w Łodzi, to jednak, wobec tego, że jest on złożony chorobą, zadanych niehal w sprawie redukcji u Scheiblera chwilowo nie powzięto.

FAŁSZYWE DOKUMENTY I NAZWISKA

Zeznania przodownika Kopia

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9.30. Na wstępie zeznał wywiadowca Kwiatkowski na temat konstrukcji sali, w której odbył się kongres.

Świadek podaje wymiary bardzo dokładnie.

Następnie zeznał świadek Nehrling, który był na wiecu w Konstancynie, gdzie Hempieński wniósł okrzyk „Niech żyje Rosja Sowiecka”. Świadek zeznał, iż przybył na wiec w chwili, gdy powstał ostry spór pomiędzy członkami B. B. a P.P.S. Lewicy. Przedstawiciele „Błoku” przerywali antypaństwowe wystąpienia „Lewicowców”. Ponieważ mogło dojść do zaburzeń, policja rozpoczęła likwidację wiecu.

Podczas rozpędzania zgromadzonych, świadek słyszał wyraźnie, jak jakiś osobnik średniego wzrostu w jasnym palcie **wzniósł okrzyk, „Niech żyje Rosja Sowiecka”.**

Konfrontacja Nehrlinga z oskarżonym Hempieńskim nie daje pozytywnego rezultatu.

Obr. Winawer: Jak daleko stał pan od owego osobnika, który wniósł okrzyk?

Świadek: 8 kroków.

Winawer: Czy pan był zatrzymany przez policję w związku z wiecem?

Świadek: Nie.

Winawer: Czy badano pana w tej sprawie?

Świadek: Tak.

Winawer: Czy Łakomski mówił panu pierwszy o tym okrzyku, czy też pan rozpoczął tę rozmowę?

Świadek: Nie pamiętam.

Winawer: Czy okrzyk padł od strony drzwi czy też od strony mównicy?

Świadek: Od strony mównicy.

Przewod.: A gdzie stał świadek?

Świadek: W pobliżu drzwi.

Przewod.: A czy osobnik, który rzucił to hasło był przodem czy tyłem do pana odwrócony?

Świadek: Tyłem.

Przewod.: A czy świadek znał nazwisko tego osobnika?

Świadek: Tak, od Łakomskiego, który w dniu rozwiązania wiecu powiedział mi je w klubie B. B.

Winawer: Kto rozpoczął tę rozmowę?

Świadek: Nie pamiętam.

Przewod.: Czy świadek znalazł przedtem Hempieńskiego?

Świadek: Nie, wtedy słyszałem pierwszy raz o nim.

Winawer: A Łakomskiego pan dobrze zna?

Świadek: Znam go od 7 lat.

Winawer: Czy panu wiadomo, że Łakomski był nerwowo chorey i leczył się w szpitalu?

Świadek: Nie wiem nic o tem.

Po przesłuchaniu Nehrlinga, sąd zeznania świadków Szczygła i Radzickiego złożone w śledztwie uznaje za ujawnione, gdyż wymienieni z powodu choroby nie mogą przybyć na rozprawę.

Po krótkiej przerwie zeznał st. przodownik Kopeć z 5 brygadą urzędu śledczego. Świadek podaje najpierw kilka szczegółów z kongresu P.P.S. Lewicy.

Według relacji świadka było na sali obrad 350 osób, oraz 9 osób przy stole prezydyjnym. Z oskarżonych zasiadali w prezydium Sokorski i Włodarski. Przy rewizji lokalu znaleziono notatki, okólniki, sztandary i t. p. Uczestników kongresu zatrzymano i odstawiono do urzędu śledczego.

Z oskarżonych przesłuchiwał świadek szczegółowo Olingera, który jednak na kongresie nie był, lecz, został w kilka tygodni później ujęty na placu Reymonta przez wywiadowców Olszyka i Janiaka. Wywiadowcy ci pilnowali plac Reymonta oraz Bałucki Rynek, gdyż do wiadomości brygad došlo, że **przybył jakiś działacz komunistyczny, który przeprowadza w tych okolicach tajne konferencje.**

Po kilku dniach obserwacji, wywiadowcy ujęli Olingera, znanego im z rysopisu jako działacza K. P. P.

Przy aresztowaniu znaleziono dowód osobisty i metrykę na nazwisko Landsbergera oraz szereg drobniagów i zapisków. Na skutek telefonogramu ze Lwowa ustalono, że dowody te są fałszywe, a wówczas aresztowany przyznał się, że nazywa się Maks Olinger, że należał na terenie Lwowa do P. P. S. Lewicy, że przeprowadzono u niego rewizję i bojąc się aresztowania, zbiegł z fałszywymi dowodami.

Następnie robił sobie „kpinkę”, że należy również do komórki, że przybył do Łodzi, aby nawiązać kontakt partyjny, żadnych nazwisk jednak nie ujawnił. Aresztowany dalej zeznał, że na kongresie nie był i nie przemawiał, wywiadowcy jednak, którzy byli na podsłuchu, poznali go twierdząc z całą stanowczością, że go na sali widzieli i że przemawiał.

Z oskarżonych zna świadek Litwina, Pacanowską i Rybarczyka. Pacanowska jest od roku 1927 czynna w P. P. S. Lewicy w wydziale kobiecym, pozatem należała do K. P. P. Świadek przeprowadził u niej kilkakrotnie rewizję. **Podczas jednej rewizji znalazł świadek broszurki K. P. P. i okólniki stwierdzające przynależność Pacanowskiej do K. P. P.** Sąd skazał wówczas Pacanowską na 2 lata więzienia, apelacja zaś zmniejszyła wyrok do 1 roku.

W JUBILEUSZU Łódzkiej organizacji zawodowej weźmie udział wiceminister Rożnowski

Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych otrzymał wczoraj od ministra opieki społecznej, p. Hubickiego, depeşe gratulacyjną z racji obchodu dziesięciolecia wspomnianego związku.

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Łodzi wiceminister opieki społecznej, p. Rożnowski, b. komisarz Kasy Chorych w Łodzi, p. Łopuszański i szereg osobistości ze sfer zawodowych, celem wzięcia udziału

w obchodzie, zorganizowanym z okazji wspomnianej rocznicy.

Sw.: Tak, dostał wówczas broni. Winawer: Czy Nowaczyk powiedział w jaki sposób dowiedział się o niebezpieczeństwie?

Sw.: Nie przypominam sobie tego dokładnie.

Winawer: Kiedy świadek przestał się stykać z Nowaczykiem?

Sw.: Stykałem się z nim do samej rozprawy, nawet w dniu jego badania spotkałem go na przystanku przed sądem, zaprosiłem go na śniadanie i sam mi mówił, że będzie zeznawał tak, jak u sędziego śledczego.

Winawer: Czy u sędziego śledczego Nowaczyk mówił, że jest stałym informatorem urzędu śledczego?

Sw.: Nie wiem.

Prók.: **Czy świadek dobrowolnie dostarczał informację?**

Sw.: Tak.

Prók.: Czy Nowaczyk przychodził do mieszkania świadka?

Sw.: Tak, przeważnie do mieszkania, gdyż było to wygodniej i jemu i mnie.

Prók.: A czy inne osoby z kamienicy wiedziały, że Nowaczyk przychodził do świadka?

Sw.: Dozorca, ale to jest człowiek zaufany.

Prók.: A kiedy Nowaczyk wyjechał do Poznania?

Sw.: Kiedy dostaliśmy konfidencjonalną wiadomość, iż grozi mu niebezpieczeństwo.

Przew.: Czy Nowaczyk wyjechał do Poznania przed czy po badaniu u sędziego śledczego?

Świadek: Namyśla się dość długo i nie daje odpowiedzi.

Przew.: Przed czy po kongresie?

Sw.: W kilka miesięcy po kongresie.

Prók.: A dlaczego Nowaczyk przychodził do mieszkania a nie do urzędu?

Sw.: Aby zachować to w tajemnicy.

Prók.: Czy znał pan Głowackiego?

Sw.: Słyszałem o nim.

Przewodniczący pokazuje następnie Olingerowi, dowody rzeczowe, t. z. te przedmioty, które przy nim znaleziono po aresztowaniu.

Olinger przedmioty uznaje za swoją własność.

Następnie zadaje przewodniczący Olingerowi szereg pytań w sprawie zapisków, znalezionych na planie Łodzi, pudełku od zapalek i karteczek.

Odpowiedzi oskarżonego są dość niejasne, i mało wiarygodne.

Winawer: Czy Nowaczyk pobierał za informacje wynagrodzenie?

Sw.: Tak.

Obronca Wachtel: A w pokoju dla świadków mówił pan z Nowaczykiem?

Sw.: 7 bm. t. z. wówczas gdy byli tam zgromadzeni wszyscy świadkowie tak, lecz 14-go, gdy Nowaczyk zeznał, w pokoju dla świadków z nim nie mówiłem.

Wszedłem tam, szukając swego wywiadowcę, ale zaraz znowu wyszedłem, nie zamieniając z Nowaczykiem ani jednego słowa.

Następnie zadają przodownikowi Kopicowi szereg pytań Olinger i obrońca Winawer. Pytania te zmierzają do wykazania, że Kopeć badał Olingera przy użyciu teroru.

Świadek przeciw wszelkim insynuacjom kategorycznie protestuje stwierdzając, że badał Olingera całkowicie według przepisów.

Olinger w koncowym oświadczeniu jeszcze raz podnosi kwestię teroru, starając się wykazać, iż zeznania Kopia są niewiarygodne.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy, obrońca postawił wniosek, aby sąd przesłuchał jeszcze 7 świadków, których obrona dostarczyła do sądu. Sąd zgodził się na ten wniosek.

Rozprawę przerwano o godz. 12.15, odraczając dalsze badanie świadków do poniedziałku. Ci i

Czy myć twarz mydłem...?

Na to pytanie z tysiąca kobiet 999 odpowie stanowczym „nie” — większość kobiet bowiem hołduje tej zasadzie w przekonaniu że każde mydło szkodliwym jest dla wrażliwego naskórka twarzy. Zamiast mydła stosują przeważnie różne środki kosmetyczne z zawartością spirylusu, octu i t. p. Po dłuższym użyciu tych środków daje się zazwyczaj zauważyć podrażnienie skóry i zamiast osiągnięcia i zachowania czystości cery wywołuje się czasami niebezpieczne zapalenie. Mimo to nie można zaprzeczyć, iż częstokroć podświadome wrost unikanie mydła przy myciu twarzy jest uzasadnione, ponieważ nie każde mydło nadaje się do pielęgnacji delikatnego naskórka twarzy. Pomyślniejsze czyste należy

stosować łagodne i specjalnie do tego celu sprofilowane mydło toaletowe, jakim jest znane już od dziesięć lat mydło Herba, składające się z najszlachetniejszych surowców z domieszką ekstraktów ziół leczniczych. Dzięki tym składnikom mydło Herba idealnie nadaje się do pielęgnacji cery, ponieważ usuwa skutecznie wszelkie czystości i przy codziennym użyciu zapobiega tworzeniu się piegów, wagnerów, liszaj, krost itd. Do skutecznego uzupełnienia tej jedynie racjonalnej pielęgnacji cer jest krem Herba — subtelnie perfumowany, wygląda natychmiast każda popęknięta skóra, odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwałą podkład pod nuder na cały dzień. Do nabycia od zł. 0.60.

Praca z deficytem aby utrzymać warsztat SYTUACJA RZEMIOSŁA ŁÓDZKIEGO

Opracowane ostatnio sprawozdanie Izby Rzemieśniczej w Łodzi, obok charakterystyki działalności tej instytucji, daje szereg materiałów statystycznych, ilustrujących stan rzemiosła w okręgu łódzkim i sytuację rzemiosła na tle przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Na te zresztą sprawy, będące niewątpliwie wynikiem zmuszonej pracy Izby, sprawozdanie składa szczególnie nacisk, traktując swą działalność o charakterze gospodarczym tylko pobieżnie.

Sytuacja obecna rzemiosła i jego kolosalne znaczenie gospodarcze, wymaga niewątpliwie od samorządu rzemieśniczego dużo pracy, energii i wysiłków, co znów uwarunkowane jest różnymi ustawowymi jego uprawnieniami.

Jaką jest sytuacja rzemiosła w chwili obecnej w świetle omawianego sprawozdania.

Liczba zakładów rzemieślniczych.

Według danych statystycznych, zgromadzonych przez izbę w końcu roku 1931, na terenie Izby Łódzkiej istniało 28,565 warsztatów rzemieślniczych w tem:

grupa	liczba
grupa budowlana obejmująca	1948
grupa drzewna	3548
grupa włókiennicza	6862
grupa metalowa	5663
grupa spożywców obejm.	5146
grupa skórzana obejmow.	5911
grupa osobistych obejm.	1372

Do najliczniejszych zawodów należą:

krawiectwo obejmujące	5660	zakł.
szewstwo	4524	"
rzeźnictwo	3108	"
stolarstwo	2220	"
piekarstwo	1738	"
kowalstwo	1658	"
tryzjerstwo	1220	"

Według tychże materiałów rzemiosło w okręgu łódzkim zatrudniało około 15,000 mistrzów, 8100 czeladników i 10,600 uczeni — razem około 33,700 osób.

Organizacje rzemieślnicze.

Ruch rzemieślniczy na terenie woj. łódzkiego przybiera formy a) cechów, b) rozmaitych związków i stowarzyszeń.

Ogólna ilość cechów wynosi 435, z czego w Łodzi istnieje 52.

Należy do nich: 8 cechów grupy budowlanej, 7 — grupy drzewnej, 10 — grupy włókienniczej, 8 — grupy metalowej, 8 — grupy spożywczej, 7 — grupy skórzananej, 4 — usług osobistych, pozatem 2 cechy grupujące przedstawicieli zawodów wchodzących w skład różnych grup.

Wszystkie te cechy działają na podstawie przepisów o prawie przemysłowym.

Sytuacja rzemiosła

Sytuacja rzemiosła w związku z ogólną sytuacją gospodarczą uległa dalszemu pogorszeniu.

Kolosalny spadek produkcji, trudności zbytu, brak wreszcie płynnej gotówki, doprowadza szereg przedsiębiorstw rzemieślniczych do katastrofalnej wprost sytuacji.

Stan ten pogarsza ponadto nielegalna konkurencja ze strony warsztatów istniejących anonimowo i z tego względu uchylających się od wszelkich ciężarów, co daje im znaczną przewagę nad warsztatami pracującymi jawnie. Ponadto w grę wchodzi również zwiększające się wciąż chałupnictwo.

Pomimo jednak tej ciężkiej sytuacji rzemiosła, ilość warsztatów rzemieślniczych nie tylko nie uległa zmniejszeniu lecz przeciwnie — znacznie wzrosła. Dalszym charakterystycznym szczegółem jest fakt, iż ilość osób zatrudnionych w legalnych warsztatach rzemieślniczych zmniejszyła się o 50 proc.

natomiast liczba nielegalnych warsztatów wzrosła o 30 proc., a w niektórych zawodach, jak np. w krawiectwie o 60 proc.

Przy porównaniu zarobków samodzielnego rzemieślnika w roku 1928 z zarobkami obecnymi, zauważa się kolosalny spadek, sięgający od 80 do 100 proc., wielu bowiem samodzielnym rzemieślnikom nietylko nie zarabia, ale bardzo często pracuje z deficytem, starając się przy pomocy posiadanych oszczędności utrzymać warsztat w ruchu.

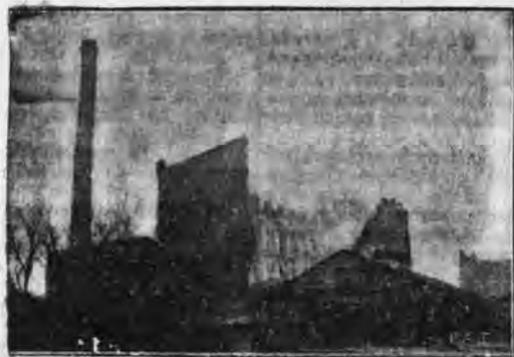
Dalej sprawozdanie podkreśla, że położenie bezrobotnych samodzielnym rzemieślników jest wybitnie ciężkie, a to z tego względu, że znikąd żadnej pomocy nie mają.

W tych warunkach niewątpliwie wiele słuszości posiadają postulaty Izby, zmierzające do uzyskania pomocy rządowej w formie zapewnienia dostaw itp., tem niemniej pozostają dotychczas niewyżyskane możliwości poszczególnych organizacji rzemieślniczych.

W grę tu w pierwszym rzędzie wchodzi możliwość i konieczność organizowania samopomocy kredytowej, organizowanie wspólnych instytucji regulujących zbyt wyprodukowanego towaru itp.

Możliwość te leżą w zakresie działalności poszczególnych, często martwych cechów. Pobudzać je do tej działalności patronować im może i powinna naczelna na naszym terenie instytucja samorządu rzemieślniczego.

Echa groźnego pożaru



Dymiące jeszcze zgłiszca farbiarni przy ul. Brzezińskiej, strawionej przez ogień w ubiegły czwartek.

Ceramicy otrzymają zapomogi Cegielnie zatrudniły robotników przy wykopie gliny

Wiceminister Roznowski, jak wiadomo, zapewnił iż robotnicy sezonowi otrzymają zapomogę ustawową w wypadku przepracowania dwudziestu sześciu tygodni. Wobec tego związki robotników przemysłu ceramicznego, objętego również zapowiedzianym zarządzeniem, weszły zażalenie o zatrudnienie robotników cegielńskich w ciągu najbliższych kilku tygodni, celem uprawnienia tych robotników do uzyskania zasiłków.

Zażalenie te dały oczekiwane rezultaty, albowiem właściele cegielni wyrazili zgodę na przyjęcie pewnej liczby robotników do wykopu gliny.

W związku z tem do osiemnastu cegielni przyjęto przeciętnie po 30 robotników, ogółem przeto około 540 robotników, którym braknie do okresu, uprawniającego do korzystania z zapomóg ustawowych, po kilka tygodni pracy.

Tak więc przy znacznym wzroście liczby bezrobotnych, pozbawionych zasiłku ustawowego, dzięki zabiegom związków i obywatelskiemu stanowisku właścicieli cegielni,

Pomoc ziemniaczana na prowincji

Onegdaj na terenie powiatu łódzkiego, w miastach Zgierzu, Rudzie Pabjanickiej, Aleksandrowie, Konstancynie oraz gminach podmiejskich Chojny, Radogoszcz i Nowosolna, rozpoczęto rozdawnictwo ziemniaków przydzielonych przez powiatowy komitet dla spraw bezrobocia.

Ze względu na kilkustopniowy mróz, jaki panował wczorajszej nocy, w niektórych wypadkach z powodu niedostatecznego zabezpieczenia kartofli, dostawały się one do rąk bezrobotnych już nieco nadmarznięte.

Należy to przypisać niedopatrzeniu gminnych i miejskich komitetów, które nie zastosowały koniecznych środków ostrożności.

Bomba pod ratuszem w Łozannie



Krwawe zajścia komunistyczne w Genewie wywołały w pobliskiej Łozannie rozruchy i niepokoje. W tych dniach rzucono tam pod ratuszem bombę, której wybuch spowodował ciężkie poranienie pięciu osób.

Zdjęcie nasze przedstawia wejście główne do ratusza w Łozannie przed którym została bomba.

Wymówienia u Leonhardta

W dniu wczorajszym w czasie wypłat robotnicy firmy „Leonhardt, Woelker i Girbardt” w liczbie 850, otrzymali wymówienia pracy na dwa tygodnie.

Wymówienie to stoi w związku z zamierzeniami redukcijnymi.

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie opłaca prenumeratę i jedna mu nowych czeladników.

Człimbe

(27)

CZCICIELE DJABŁA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.

(Ciąg dalszy).

Starzec otrząsnął się z mrocznych myśli i z całej siły uderzył w bęben.

Długo siedział szeik Ajo u wejścia, lecz Salfo nie zjawia się. Słońce znajdowało się już wysoko i poczęło przypiekać starca dotkliwie. Ajo nachylił się ku otworowi, wsłuchiwał się, lecz w mrocznym podziemnym korytarzu panowała absolutna cisza. Żaden dźwięk nie dolatywał stamtąd, jakby nie było tam żadnej żywej istoty. Cierpliwie czekał ostrożny starzec jeszcze przez czas pewien, poczem wstał i cichutko powlókł się za wał kamienny.

XL.

Prześledowana przez szeika Salfo wskoczyła szybko do ciemnego otworu i — skacząc po pochylonej drodze — energicznie posuwała się naprzód.

Lecz tempo jej posuwania się naprzód zmniejszyło się stopniowo, wkrótce Salfo poruszała się z wielką ostrożnością. Nie bała się ciemności, lecz w korytarzu podziemnym panował tak dęsty mrok, że chwila Salfo nic nie mogła odróżnić. Zdawało jej się, że nie idzie, tylko stopniowo pogrąża się w jakąś ciemną otchłań. W pewnym momencie, gdy napanował ją niepokój, przystanęła. Jęła wsłuchiwać

się i analizować swe przeżycia. Absolutna cisza nie pozwalała jej uchwycić ani jednego odgłosu. Obejrząwszy się za siebie, Salfo nie zobaczyła już otworu. Zasłoniły go już dawno liczne załamania drogi.

Cicho i ciemno było dokoła. Gdyby na miejscu Salfo znajdował się teraz człowiek kulturalny, człowiek ten byłby zupełnie bezradny. Bezradnie błąkałby się po ciemnej przestrzeni i nie wiedział, dokąd skierować kroki. Lecz Salfo nie była nasiąknięta kultura, zmysły jej były równomiernie rozwinięte i jednakowe każdy z nich usługi oddawał organizmowi. Gdy więc słuch i wzrok nie miały pola do działalności, wtedy inne zmysły zabierały głos. Salfo nie widziała nic, lecz zdawała sobie sprawę, że dokoła niej znajdują się ściany, a nad głową wisi skalny pulap. Na twarzy czuła powiew powietrza, węchem odróżniała zapachy, którymi nasycona była atmosfera. Wiedziała, że gdzieś tam, daleko, jest otwór wejściowy. Czują zapach ziemi, gnijącego drzewa i jeszcze czegoś, co było jej nieznanym.

Gdy już zorientowała się w tych wrażeniach, odważnie poszła Salfo znów naprzód. Gdzieś tam napotykała na wyboje i nierówności gruntu, z trudem brnęła poprzez nie. W pewnym miejscu zatrzymała się — w rozterce. Poczuła, że korytarz zaczął znacznie rozszerzać się. Przed nią leżała duża, głucha, zamknięta przestrzeń. Powietrze było tu całkiem nieruchome. Salfo wyczuwała intuicją rozmaitych przestrzeni, do uszu jej dochodził odgłos padających niezliczonych kropel, szmer spływającej w głąbie wody. Ostrożnie cofnęła się i poczęła teraz iść w kierunku przeciwnym do napływu powietrza. I znów napotykała na coś niezwykłego. Prąd powietrza płynął, jakby skądś z góry, a gruntu pod jej nogami uciekał jakby wód. Bosemi stopami Salfo wyczuła pod sobą gruntu śliski, kamienisty. Trzeba było nadzwyczajnej ostrożności, by nie poślizgnąć się. Stawiała ostrożnie najpierw jedną

nogę, potem powoli drugą, długo szukając pewnego punktu oparcia. Ale takich punktów znajdowała Salfo coraz mniej, aż wreszcie — stopa Salfo natknęła na próżnię. Przed dziewczyną była stroma przepaść.

Salfo nachyliła się nad przepaścią i — uswiadamiła sobie sytuację. Każdy nerw jej był napięty do ostateczności, płuca jej nasycały się głęboko wilgotnym powietrzem. Przepaść nie była głęboka, Salfo wyczuwała, że dno jest blisko. Wzięła do ręki kamień i rzuciła. Prawie natychmiast rozległ się zdołu miękki odgłos. Jednak Salfo nie zdecydowała się na skok, tylko poczęła cofać się. Czują, że nie można posuwać się nadal naprzód. Przejście winno było znajdować się w zupełnie innym miejscu, Salfo szukała poomacku i wolno posuwała się naprzód. Wreszcie — zmęczona daremnie szukaniem — usiadła na kamiennym gruncie i zamysliła się. Przejście napewno istnieje. Świadczy o tem bezwzględnie ciągły przewiew. Lecz przewiew ten idzie jakby z góry. A niemożliwe przecież, aby ludzie, którzy korzystali z tego przejścia, unosili się, jak ptaki, z dołu w górę...

Salfo powstała i poczęła macać ściany szerokiego korytarza. Dłonie jej ślizgały się po kamieniach i wilgotnej ziemi, nic jednak nie znajdując. Wyjścia niema. Trzeba skoczyć w dół, tam gdzie gruntu się kończy, i tam wyjścia szukać. A jednak — nie miała Salfo jakoś odwagi do przedsięwzięcia tego ryzykownego kroku. Skoczyć — ostatecznie — niemożliwe, lecz jak wydość się znów na górę, gdyby i tam nie było przejścia?...

Salfo przypomniała sobie tę olbrzymią przestrzeń, która przedtem zwróciła jej uwagę. Możeby tam należało szukać?

Podniosła się i poszła w kierunku wstępnym. Ciemność nie kępowała jej ruchów. Dziewczyna czuła wolną przestrzeń przed sobą, wyczuwała też przeszkody. Oto choćby ta dziwna pustka, gdzie

W obronie praw i interesów pracowniczych

Memoriał Unji Z.Z.P.U. do Międz. B. Pracy

W czasie pobytu w Warszawie Dyrektora M. B. P. p. H. B. Butlera, Unja Z.Z.P.U. wreczyła mu poniższy memoriał w sprawie postulatów polskiego Świata Pracy, a w szczególności w sprawie skrócenia czasu pracy.

Do Pana Harolda B. Butlera, Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

Panie Dyrektorze,

Komitet Wykonawczy korzysta ze sposobności łaskawej Jego wizyty w siedzibie Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce, aby przedłożyć Panu niniejszy memoriał, zawierający postulaty pracowników umysłowych Polski w niektórych sprawach z zakresu działalności Międzynarodowego Biura Pracy.

Skrócenie czasu pracy

W drodze naszej telegraficznej interwencji z d. 20 września 1932 r. sprzecywaliśmy już swe stanowisko w stosunku do tego zagadnienia. Postulaty nasze mogą być streszczone w następujący sposób:

1) aby skrócenie czasu pracy było powszechne,

2) aby nastąpiło ono w sposób definitywny najpóźniej na 17-ej Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy przez przyjęcie specjalnych konwencji dotyczących tej sprawy,

3) aby konwencje te zawierały postanowienia, załączające jakiegokolwiek zmniejszenia odc w związku ze skróceniem czasu pracy.

Drugi punkt niniejszego paragrafu nie wymaga komentarza. M.B.P. zadośćuczyniło już zresztą temu żądaniu przez postanowienie zwolnienia technicznej Konferencji przygotowawczej w styczniu 1933 r.

Pierwszy punkt jest bardzo skomplikowany, posiada jednak dla nas pierwszorzędne zupełnie znaczenie. Jak Panu wiadomo, art. 2 lit. a) Konwencji Waszyngtońskiej o czasie pracy wyłącza z pod jej działania osoby zajmujące stanowiska nadzorcze, kierownicze lub zaufane. Już przed dwoma laty nasz przedstawiciel żądał w czasie dyskusji nad sprawozdaniem Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w czasie 14-ej Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, aby przygotowano specjalną konwencję o czasie pracy tych pracowników. Jednakże żądanie to nie mogło jeszcze zostać zrea-

lizowane, a dzisiaj jesteśmy już wobec nowego zagadnienia, a mianowicie przed zagadnieniem skrócenia czasu pracy. Tymczasem technicy i wogóle pracownicy umysłowi w przemyśle, nawet zajmujący jedynie stanowiska drugorzędne znaczenia, są wydani na łup swobodnej eksploatacji przedsiębiorców, ponieważ czas pracy tych pracowników nie jest międzynarodowo uregulowany. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż niemal każdy pracownik umysłowy, nawet taki, który nie zajmuje stanowiska kierowniczego, ani nadzorczego, zajmuje co najmniej stanowisko zaufane (n. p. wszyscy księgowi, kasjerzy, magazynierzy, którym powierzono są towary etc.). Chodzi jednak przede wszystkim o techników (inżynierów, maistrów etc.). Pracownicy ci są obecnie ofiarami bardzo znacznego bezrobocia. Nowe pokolenia, które oopuszczają szkoły techniczne, wyższe lub średnie, nie mają żadnej nadziei znaleźć takiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zarobki tej kategorii pracowników uległy znacznemu zmniejszeniu. Tak samo rzecz ma się z technicznymi pracownikami w górnictwie węglowym, a jednak pracownicy ci zostali mimo naszych wysiłków również wyłączeni z pod ochrony konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowym.

Uważamy przeto za rzecz bezwzględnie konieczną, aby osoby, objęte wyłączeniem zawartym w art. 2 lit. a) konwencji waszyngtońskiej były jednak objęte przysługującą im konwencją w kwestii skrócenia czasu pracy.

Jest niemniej rzeczą oczywistą, iż jesteśmy zdania, że skrócenie czasu pracy powinno dotyczyć nie tylko pracowników, zatrudnionych w przemyśle, lecz w tej samej mierze pracowników, zatrudnionych w handlu i biurowości, leżąc ta sprawa wydaje się pomyślnie zatwierdzona przez Radę Administracyjną M. B. P. w czasie ostatniej sesji w wrześniu 1932 r.

Co się tyczy punktu 3, to sprawa tam poruszona jest pierwszorzędnej doniosłości. Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli środek zaradczy, jakim ma być skrócenie czasu pracy, ma wywrzeć jakiegokolwiek skutki ekonomiczne pod postacią podniesienia siły nabywczej klasy pracującej, trzeba co najmniej utrzymać obecny poziom zarobków mimo powszechnego skrócenia czasu pracy.

Nie jest też rzeczą bez znaczenia, iż biorąc pod uwagę przetwarzającą liczbę bezrobotnych, dosięgającą trzystu milionów, wydawałoby się, iż skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo nie byłoby dzisiaj już wystarczające i że warunki gospodarcze i społeczne wymagałyby dalszego skrócenia czasu pracy, a mianowicie do 36 godzin tygodniowo, co byłoby odpowiednikiem uczestnictwa klasy pracującej w zyskach, jakie przedsiębiorcom zapewnia racjonalizacja i mechanizacja pracy i ich obrzywny postęp, który zaznaczył się zwłaszcza w okresie ostatnich lat.

Jest to tem dla nas ważniejsze, iż w naszym państwie największą część pracowników umysłowych korzysta już dzisiaj z siedmiogodzinnego dnia pracy i czterdziestogodzinnego tygodnia pracy. W tej sytuacji skrócenie czasu pracy do czterdziestu godzin tygodniowo nie stanowiłoby dla nas istotnego postępu.

Ubezpieczenia społeczne

Zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę Pana na uchwały Kongresu Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych, odbytego w wrześniu 1931 r. w Brukseli, w kwestii ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych. Rezolucja ta, podtrzymana została ostatnio przez Kongres tejże Konferencji listem skierowanym do Pana w dniu 20 października 1932 roku i spowodowanym wyraźną w tej sprawie uchwałą Kongresu M. K. P. U. odbytego w dniach 27 — 29 września r. b. w Paryżu. W tych warunkach możemy tylko jak najusilniej poprzeć powyższą interwencję M. K. P. U. prośbą o nadanie naszym postulatowi właściwego biegu, zwłaszcza w związku z dyskusją sprawy długoterminowych ubezpieczeń społecznych przez przyszłą Sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Domagamy się, aby najemni pracownicy umysłowi uzyskali przez uchwalenie odpowiedniej konwencji specjalnej — specjalny system ubezpieczeń społecznych dla tej kategorii pracowników, jak to ma miejsce w Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Niemczech, Polsce i na Węgrzech na całym terytorium państwom, zaś we Francji, Italii i Jugosławii — tylko na części terytorium państwowego. System ten powinien obejmować odrębność świadczeń biorąc pod uwagę, iż w

systemie powszechnym pracownicy umysłowi będą zawsze w niekorzystnym położeniu i nie znajdą możliwości zadośćuczynienia swym potrzebom, jako pracowników pracujących przez ubezpieczenie społeczne utrzymać odpowiedni poziom życiowy nawet po nastąpieniu ryzyka ubezpieczeniowego.

Biura pośrednictwa pracy

Co się tyczy sprawy zniesienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy mamy zaszczyt odwołać się również do wyżej powołanego listu M. K. P. U. z dnia 20 października 1932 r., który zawierał dwa następujące postulaty Międzynarodowej Konferencji, będące również naszymi postulatami, a mianowicie:

1) aby biura pośrednictwa pracy przy organizacjach zawodowych pracowniczych w żadnym razie nie mogły być uznane za zarobkowe i jako takie zniesione, nawet, jeżeli ich statuty zastrzegają możliwość korzystania z usług tych biur tylko dla członków, regularnie uiszczających składki członkowskie;

2) aby władze poszczególnych państw, które przez mającą być uchwaloną konwencję zostaną zobowiązane do zniesienia zarobkowych biur pośrednictwa pracy, zostały przez tą samą konwencję zobowiązane do powołania specjalnych sekcji dla pracowników umysłowych przy państwowych urządach pośrednictwa pracy, z chwilą zniesienia biur zarobkowych, a to biorąc pod uwagę, iż 90 procent klientów tych biur rekrutuje się z wśród pracowników umysłowych.

Ochrona pracy wynalazczej

Zważywszy, iż sprawy klauzuli

konkurencyjnej i ochrony najemnych wynalazców były poddane szczegółowej analizie w Komisjach Doradczych Pracowników Umysłowych i Pracowników Prywatnych, że prace te doprowadziły do ustalenia tekstów, co do których oba organizmy uzgodniły się, że rozstrzygnięcie tych zagadnień w kierunku proponowanym przez wspomniane teksty jest dla pracowników umysłowych bardzo pilne i bardzo ważne, mamy zaszczyt prosić Pana, aby spowodował łaskawie zatwierdzenie na porządku obrad 19-ej, jeśli już nie 18-ej Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy miejsca, aby umieścić je łącznie, celem stwierdzenia iż zagadnienia, mające tak doniosłe znaczenie dla pracowników umysłowych, nie są przez Międzynarodowe Biuro Pracy odsuwane na czas zbyt oddalony.

Uważamy za konieczne podkreślić, iż sprawy te były przedmiotem wielokrotnych uchwał Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych (C. I. T. I.) oraz Międzynarodowej Federacji Neutralnych Organizacji Zawodowych Pracowników Umysłowych Najemnych (F. I. O. S. I. E.).

Dziękujemy Panu zgóry za przychylnie ustosunkowanie się do naszych postulatów, które pozwoliłoby sobie rozwinąć dość szczegółowo, sądząc jednak, iż przychylenie Pana do naszego kraju jest sposobnością dość rzadką i prosimy przyjąć wyrazy naszego głębokiego szacunku.

Prezes (—) Anatol Minkowski

Sekretarz Generalny (—) Wiktor Kościński.



Reumatycy

i cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal usmierza ból. Nie szkodzi dla serca, żołądka i innych organów. Sorobulce i przekonejcie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

powietrze było nieruchome, gdzie słychać było tylko monotonny plusk padających kropeł oraz płaczący odgłos płynącej w niewiadomym kierunku wody.

Znowu poczuła Salto, że w tej puszczy jest coś — przeszkody jakiejś — niewiadomo przez kogo i w jakim celu ustawione. Szmer ciekającej wody przypomniał jej, że trawi ją pragnienie. Poszła więc w kierunku, skąd szmer dochodził. Wyciągnęła jej ręka dotknęła się wreszcie chłodnej cieczy, płynącej strugą skądś z góry. Dziewczyna nabrała wody w garść i nabrała jej w usta. Woda była tak bardzo słona, że nie można było pić jej. Salto domagała się teraz jakiejś wypukłości, z której woda wyciekła. Wypukłość ta stanowiła kat jakiegos przedmiotu. Dwie pochyle płaszczyzny jego rozchodziły się w dwa różnych kierunkach.

Salto przesunęła dłoń w górę i wyczuła brzeg powierzchni przedmiotu tego. Wyczuła pod ręką jakieś twarde kryształki. Odkłamała kawałek, poważyła i dotknęła językiem. Była to — sól. Wlozła odkłamały kawałek do ust i ciekawie poczuła dalej obmacywać dziwny przedmiot. Sprawiał on kształtem swym wrażenie sześciennego pudełka — był napełniony wilgotną solą. Obok pierwszego takiego pudełka stał drugi, za nim trzeci, czwarty, wszystkie były wypełnione solą. Serce Salto zabiło radośnie. Teraz już ani ona, ani nikt nie będzie znosił niedostatku soli. Salto wszystkich w sól zapatrzyła.

Serce jej biło radośnie, chciały wdychała dziewczyna tęte, przesycone solą powietrze. Zapomniała o wszystkich.

A czas uciekał... Niezliczone krople, spadające w ciemnościach z niewidocznego sklepienia ogromnej jaskini, podobne były do ostrożnie skradających się kroków czyichś. Żalony płacz rozbił się o kamień strugi wody wywoływał smutek i tęsknotę. Może monotonny i podobny do czających się kroków odgłos kropeł, może żalony skomlenie wody — coś, w każdym razie, wpłynęło na

Salto, że się ocknęła. Powstała w niej nagła, niepowstrzymana wola wydotkania się z męczącego mroku na światło dzienne. Dziewczyna poczuła gwałtowną potrzebę odetchnięcia innym powietrzem, podzielenia się z kimkolwiek swoją radością. Lecz z kim? Tam, na górze, czekał na nią ponury starzec Ajo z Humem oddanych mu, pokornych a ciemnych ludzi. Tam czekała na nią straszna a bezsensowna śmierć. Tylko jeden człowiek może zrozumieć Salto, podzielić jej radość i obronić ją. Lecz ten jeden leży na dnie głębokiej przepaści, obezwładniony, bezsilny, może nawet — nieżywy.

Salto szybko oddaliła się od cennego źródła soli. Poszła naprzód. W ciemnej jaskini poczuła jakiś otwór, pewnym więc krokiem poszła w kierunku otworu tego. Pierwotny instynkt zastępował jej wzrok. Skórę twarzy, rąk i nóg okrywała sobie Salto prąd powietrza i wyczuwała przeszkody, na jakie prąd ten mógł napotykać.

Wkrótce znalazła się w miejscu, gdzie powietrze było inne — świeże. Było w niem mniej wilgoci. Grunt pod nozami był również suchy. Ułożył się pod górę. Salto śmiało dążyła naprzód.

Wreszcie oczy jej — ułowiły mały promyk światła. Nadzieja na wydotkanie się ożywiła ją. Po pewnym czasie Salto upewniła się, że wzrok nie oszukał jej. Przed nią było światło. Ale jakiegoś dziwnego światła. Nie było to światło słoneczne, ani też światło ogniska. Niejasne, równe, spalało wrażeń jakiejś martwo.

Co to?, pytała się w duchu zdziwiona Salto i przypieszyła kroku.

Wzrok jej teraz wyraźnie odróżniał kontury korytarza. Źródło światła było bliskie. Lecz kto wykrzeszał to światło. A może znajduje się tu w pobliżu jakaś żywa istota?

Jakież ta istota odnieś się do Salto? Dobrze czy źle?

Dziewczyna przystanąła i poczęła nasłuchiwać.

Przodujące stanowisko teatru rosyjskiego

Nawrót do sztuk klasycznych

Ubiegło już 15 lat od chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej. 15 lat burzenia starego regime'u, walki z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi, wykorzeniania wszystkiego, co stało w sprzeczności z hasłami nowej Rosji. Z oparów krwi bratniej z kurzawy domowych wojen, z rumowiska zwanego ustroju carskiego wylaniać się wreszcie zaczęły niezbyt jeszcze dotychczas wyraźne kontury nowego życia. Po okresie destrukcji następuje okres konstrukcji. Dolega końca pierwsza „piąteletka”.

Możnaby dużo pisać o zdobyciach rewolucji rosyjskiej. Zdobyte te w wielu wypadkach dadzą się kwestionować. W pewnych dziedzinach jednak życia socjalistycznego postęp jest niewątpliwy, zasługujący na uznanie najbardziej nawet krytycznicy w stosunku do rzeczywistości socjalistycznej nastrojonych unysłów. Do dziedzin takich w pierwszym rzędzie należy teatr.

Już na wiele lat przed wojną światową zyskał sobie teatr rosyjski zasłużoną sławę na całym świecie. Jako szczęśliwa okoliczność podkreślić należy, że rewolucja rosyjska nie zmiotła z powierzchni życia kulturalnego Rosji wybitnych sił reżyserów i aktorów, jak to np. miało miejsce z przedstawicielami innych dziedzin rosyjskiego intelektu. Jak widać, rewolucja rosyjska tepła rodzimą inteligencję z całą zaciekleścią. Reżyserzy i aktorzy w większości wypadków uszli tego losu. Zapewne tłumaczy się to głównie tem, że odrzucał on usługi rewolucji. Wymienić tu możemy tak głośne nazwiska reżyserów jak Meyerhold, Tairów, Wachtangow, a w dziedzinie reżyserii filmowej — Pudowkin, Eisenstein i in. Nie uczynili oni tego zresztą ze względów politycznych, ale raczej artystycznych. Rewolucyjność

mieli oni już w swej naturze przed właściwym wybuchem rewolucji. Oni to właśnie stworzyli w teatrze nowe kierunki, które następnie budziły podziw i zachwyt świata zachodniego.

Rząd sowiecki, który z całą bezceremonialnością ingeruje, jak wiadomo, w najdrobniejsze przejawy życia politycznego i społecznego swych obywateli, nie ominął, rzecz prosta, tak ważnego czynnika oddziaływania na masę jak teatr. Rządowi chodzi jednak wyłącznie o tendencję polityczną wystawianych sztuk. Natomiast, jeżeli chodzi o formę artystyczną, to pod tym względem reżyserzy rosyjscy mieli i mają wolną rękę. Pokazali oni też na tem polu, co potrafia, doprowadzając grę zespołów do niedoścignych wyższ artystycznych i ujawniając cały szereg talentów scenicznych. Teatr korzysta w Rosji z szerokiego poparcia finansowego Moskwy. Dzięki temu reżyserzy i aktorzy, będąc pod względem materialnym niezależnymi, mogą poświęcić się całkowicie swemu kunststwu. Tem się tłumaczy, że bodaj w Rosji tylko może reżyser pozwolić np. na kilkunastoprocentowe próby związane z wystawieniem danej sztuki. Ostatnio np. od szeregu miesięcy odbywają się w teatrze Stanisławskiego próby udramatyzowanych „Martwych dusz” Gogola. Cała Moskwa z napięciem oczekuje premjery.

Jeżeli chodzi o publiczność teatralną w Rosji socjalistycznej, to i pod tym względem ma teatr dobre warunki. Rosjanie są z natury miłośnikami teatru, stąd publiczność pełną entuzjazmu, której frekwencja nigdy bodaj nie zawodzi. Gusto tej publiczności pozostało właściwie drobnomieszczańskie. Publiczność w Rosji unikając futuryzmu, ekspresjonizmu i innych „izmów” które w niejednym wypadku będąc zainicjowane przez re-

żyserów rosyjskich i wnosząc rewelacyjne powiewy na scenach zachodnio-europejskich, dla mas rosyjskich pozostają obce. Publiczność rosyjska znajduje upodobanie w sztukach romantycznych i naturalistycznych. Pod tym względem przeskoku między okresem przedrewolucyjnym, a porewolucyjnym niema.

Były wprowadzić próby ożywienia sceny rosyjskiej nowym „rewolucyjnym” duchem. W pierwszych latach rewolucji świeżo upieczeni dramaturgowie sowieccy preparowali ad usum Delphini sztuki, których treść opierała się na wypadkach politycznych. Działali te gloryfikować miały „bohaterów wojen domowych”.

Później pokazały się sztuki apoteozujące sukcesy „piąteletki”. Wszystko to jednak z punktu widzenia artystycznego spaliło na panewce nie znajdując uznania wśród publiczności, a w konsekwencji wśród sfer kierowniczych. W rezultacie wrócono do sztuk dawniejszych ze szczególnym podkreśleniem sztuk klasycznych.

Zdrowy instynkt samochowawczy publiczności i reżyserów spotkał się z aprobatą rządu sowieckiego i uratował teatr rosyjski przed załamaniem się i dekadencją. Na scenie rosyjskiej dominują: Schiller, Szekspir, Moliere, Gogol, Gribojedow („Gorie ot uma”), Ostrowski, Dostojewski — („Zbrodnia i kara”), Tolstoj („Zmartwychwstanie”), Gorkij, Czechow.

To samo się dzieje z muzyką.

Naczelne miejsce w repertuarze wciąż zajmuje Czajkowski, wciąż mają wzięcie „Carmen”, „Faust” i in. Publiczność rosyjska sprzeciwiała się przekształcaniu libretta oper popularnych w sensie rewolucyjnym. Kulturowe się dawny śpiew rosyjski z pietyzmem, któryby przyniósł zaszczyt „Comedie Française”

KRONIKA

Uroczystości ku czci Wyspiańskiego

Najwydatniejszym wydarzeniem obecnej chwili w życiu literackim i artystycznym Polski jest zbliżająca się uroczystość ku czci Stanisława Wyspiańskiego, z okazji 25-letniej rocznicy jego zgonu. We wszystkich ośrodkach kulturalnych naszego kraju czynione są przygotowania do tej uroczystości. Na czele, oczywiście, kroczy Kraków — kolebka wielkiego dramaturga i malarza

26 b. m. otwarta będzie w grodzie podwawelskim wystawa obrazów, rysunków i szkiców Wyspiańskiego. Posiadacze tych cennyh prac najchętniej zgłosili swój udział, nadsyłając obrazy, rysunki, notatki i t. p., tak, że wystawa mogła będzie istotnie zobrazować całą działalność artystyczną mistrza.

Teatr krakowski przygotowuje dla uczczenia wielkiego dramaturga związanego wieloletnią pracą ze sceną krakowską, specjalne wydawnictwo teatralne, poświęcone wszechstronnemu omówieniu tak bardzo bogatej i rozległej twórczości Wyspiańskiego. Na wydawnictwo złożą się szereg artykułów najpoważniejszych krytyków i pisarzy polskich.

W dniach 27 i 28 b. m., w związku z uroczystym obchodem, odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd Związków Zawodowych Literatów Polskich.

W teatrach stołecznych wystawione są liczne dramaty autora „Wesela”. Podobnie uczczą rocznicę również inne teatry w całej Polsce.

W Łodzi teatr miejski czyni już wstępne przygotowania do wystawienia „Wesela”. Wyreżyseruje to uroczyste widowisko p. St. Wysocka.

Piosenki żołnierskie na scenie

Katowicki Oddział Związku Legionistów zorganizował niedawno popularne widowisko sceniczne pt. „My Pierwsza Brygada”, wzorowane na inscenizacji piosenek żołnierskich, które w grudniu r. ub. wyreżyserował Schiller i Damiecki w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Widowisko, w reżyserji Damieckiego składa się z 15 obrazów, ilustrujących epizody z życia żołnierskiego.

Przedstawienie to spotkało się z tak gorącym przyjęciem publiczności katowickiej, że organizatoro-

se” z jej klasykami z XVII wieku.

Rzecz prosta utrzymały się również w całej pełni tradycje dawnego, pierwszego na cały świat baletu rosyjskiego,

T. J.—ski.

wie jego zdecydowali się powtórzyć je jeszcze w innych miastach śląskich.

„Żebrek bezimienny”

W wiedeńskiej operze państwowej wystawiona została po raz pierwszy opera Roberta Hegera pt. „Żebrek bezimienny”. Treścią opery jest powrót Odyseusza; ani jednak imię bohatera, ani imiona innych osób tragedji, znane z Odyseji, nie są wymienione. Miało pono umożliwić i ułatwić wprowadzenie nowoczesnej psychologii do akcji homerowskiej. Muzyka wybitnie nowoczesna, nie pozbawiona mimo to melodyjności, iakolwiek zupełnie wolna od wpływów wagnerowsko - straussowskich, świadczy o wysokim talencie kompozytora

Cenne odkrycie

Z Afryki donoszą: Znany uczone prof. Frobenius odnalazł niedawno na południu Trypolitani, ciekawe rysunki i malowidła pochodzące z okresu z przed 9.000 lat. Malowidła te i rysunki przedstawiające postacie zwierzęce i ludzkie, są doskonale zachowane i zachwycają bogactwem techniki.

Obecnie w okolicach Murzuk U'ari i Wadi Berguisk, bardziej na południe od miejscowości, zbadał przez prof. Frobeniusa, znaleziono na ścianach licznych pieczar znajdujących się na podgórzu, szereg innych malowideł, podobnych do poprzednich. Przystępuje się do dalszego poszukiwania iawnią cały szereg nowych niespodzianek gdyż miejscowość ta — jak się wyda — była ongi licznie zamieszkała

Otwarcie nowego domu strzeleckiego



Celem uczczenia 14-jej rocznicy odzyskania niepodległości oddział Związku Strzeleckiego wystawił nowy dom strzelecki im. Marszałkowej Piłsudskiej w Mirzocu (województwo wołyńskie). Zdjęcie nasze przedstawia nowy dom strzelecki im. Aleksandry Piłsudskiej.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Grafika Stefana Mrożewskiego

Prace dyletantów

Na dwunastą wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Galerii Miejskiej złożyła się niezmiernie warietowa kolekcja prac graficznych Stefana Mrożewskiego oraz szereg obrazów dyletantów, którzy wzięli udział w konkursie, ogłoszonym przez jedno z pism warszawskich pod hasłem „Szukamy talentów”.

Mrożewski prezentuje się jako grafik satką blisko prac, do których — powiedzmy to odrazu — należy odnieść się z najwyższym uznaniem. Drzeworyty jego zdradzają rękę pierwszorzędnego artysty, który opanował po mistrzowsku technikę, zarazem zaś posiada bogatą intuicję — dar wczuwania się w „duszę” obranego tematu.

Dzięki tym czynnikom, tworzy on obiekty, którym — w tak bogatej przecież w talenty grafice polskiej — należy bez zastrzeżeń przyznać miejsce w pierwszych szere-

gach. Posiada on „własny styl”. Wielką indywidualność w kształtowaniu tematu widzimy n. p. w pięknym cyklu ilustracyjnym do Villona „Wielkiego i małego testamentu”. Silnie wycytu temat znalazł tu kształt plastyczny — zaiste idealny. Zasadniczym tonem jest tu groteskowy mistycyzm, zdefiniowany, daleki od rzeczywistości, jakże jednak bliski w nastroju do dzieła francuskiego poety — wldźcegi.

Na tej samej wytycznej należy umieścić cykle „Don Kichota”, oraz „Króla o Złotej Masce” Setwoba. Wszystko pozorom alogicznej fantazyjności — ścisły związek z tematem, odrębna, wysocy indywidualna sztuka Mrożewskiego cechuje tworzywo to urokiem szczerej poezji.

Mrożewski niewątpliwie pojmuje istotne zadanie drzeworytu jako —

ilustracji. Prostota — ten kardynalny warunek tego rodzaju sztuki — znamionuje też większość jego prac ilustratorskich. Niemniej — niektóre z nich grzeszą nadmierem szczegółów, są przeladowane. Grzech ten — może duży w oczach formalisty — chce zrównoważyć artysta umiejętnymi efektami malarskimi, jak światło, kontrast etc. Stąd niektóre prace, n. p. taki „Jarmark w Okse”, to już — całe obrazy raczej...

Można jednak te przewiny z lekkiem sercem darować artyście, który przecież w znakomitej większości swych prac wykazuje tak wielkie zrozumienie dla postulatów swej sztuki.

x x x

Głównie — nietyłe z punktu widzenia sztuki, ile w każdym razie — jako coś niepowydanego — przedstawia się wystawa prac dyletantów. Widzimy tu prace ludzi, którzy nigdy nie zawierali bliższych znajomości z teorią sztuki, nigdy nie uczyli się, jak trzymać pendzel lub bodaj ołówek między palcami, a przecież... malują, coś rzeźbią, jakoś tam mają upust dążeń i

„rozpięającym” ich snąc... Bo jakżeż inaczej przypuszczać o szwecu, o stolarzu, sterniku, robotniku fabrycznym, kelnerze, murarzu, który — wręczgnięci przecież do taczki żywota powszedniego — poświęca wolne chwile trudnemu, bo nieopartemu o żadne formalne podstawy naukowej — tworzeniu... Snać silne muszą to być dążenia!

To też z ciekawością oglądamy te obrazy. Nie są to, oczywiście, dzieła sztuki, jednak niejedną obiektem może być śmiało traktowany jako przejaw istotnego talentu.

Takim przejawem jest, niewątpliwie n. p. obraz „Port”, młodego, zaledwie 24-letniego sternika Sylwestra Wilczyńskiego. Jest tu wyraźne wyczuwanie piękna barwy i zdolność harmonijnego kształtowania. Należy w stylizacji, a przecież nie „bez duszy” jest takie malowidło szweca Antoniego Praciewskiego, zatytułowane: „Sąd Boży”. Jakże rzetelne poczucie barwy wykazuje stolarz Bolesław Ciok w obrazie „Baraki na Zollborzu”... Jakże ciekawy jako przejaw pewnego „światopoglądu” jest swolsty tryptyk szweca Jana Niesłuchowskiego: „Nędza robotnika — Wyżsok robot-

nika — Chytrność fabrykanta”... Przecież — poza naiwnością w traktowaniu materiału — jest tu również rysunek, świadczący o wrodzonych zdolnościach.

Wymienimy tu również dwie bardzo ciekawe prace Jana Łaskowskiego: „Preludjum do Niepodległości Polski: 1 Maja 1905” oraz „Krwawy czyn caratu”. Obie prace — prymitywne realizm — wykazują dużą zdolność autora w kierunku kompozycji.

Reasumując wrażenia z wystawy tych prac dyletanckich, trzeba przyjąć do wniosku, iż wielu z tych „niedoszłych” malarzy i rzeźbiarzy pedzających akronymy żywot w cieniu warsztatów rzemieślniczych i sal fabrycznych, niewątpliwie znalazłoby się w szereguh promotorów kultury i sztuki polskiej, niewątpliwie zajęłoby mniejsze lub większe miejsce „w słońcu”, gdyby w swoim czasie społeczeństwo dało im do rąk broń, umożliwiającą wywalczenie sobie miejsc...
Wniosek to, oczywiście, nie nowy...

Jan Zandmer

Położenie lekarzy w starożytności Majątek za wyleczenie, śmierć za nieudolność

Wydane w dn. 25 września r. b. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, nie pomija również sprawy wynagradzania lekarzy za ich czynności. Według art. 21 wspomnianego rozporządzenia, władze wojewódzkie ustalają po zasięgnięciu opinii Izby Lekarskiej cennik należności lekarskich. Lekarz zobowiązuje ów cennik tylko w wypadku nie zawarcia z pacjentem osobnej umowy o wynagrodzenie za poradę, zabieg lub leczenie, przyczem umowa taka nie obowiązuje w razie udzielenia pierwszej pomocy w nagłym wypadku, gdzie miarodajnym jest cennik. Oczywiście określone cennikiem wynagrodzenia dostosowane być muszą do zamożności społeczeństwa. Dzisiaj więc stawki tego cennika są dosyć niskie w porównaniu z honorariami, które pobierali lekarze w czasach przedwojennych, a minimalne w stosunku do wynagrodzenia lekarza w czasach bardziej odległych, np. w starożytności.

Ze źródeł historycznych dowiadujemy się m. in., że w Indiach w epoce słynnych lekarzy Charaki i Susruty, których działalność przypada na początek ery chrześcijańskiej, obowiązkiem lekarza było leczyć za darmo nauczycieli, przyjaciół, pobożnych, męczców i biednych, od innych zaś ludzi mogli pobierać honoraria nieraz bardzo wysokie, zależnie od zamożności pacjenta.

W dawnej Babilonii wysokość zapłaty za leczenie określał słynny kodeks Hammurabiego, wydany w roku 2250 przed Nar. Chrystusa. Według jego paragrafów honorarium za wyleczenie człowieka woloego wynosiło 5-10 sykli srebra. Niewolnicy korzystali ze zniżki i płacili 2 sykle. Cennik ten był bardzo wygórowany, jeśli oprzytomimy sobie, że cena za wybudowanie statku średniej wielkości, określana odpowiednim paragrafem wspomnianego kodeksu, wynosiła 2 sykle srebra. Biała jednak lekarzowi, który, zachęcony wysokością honorarium, nie wyleczył pacjenta, a co gorsza przyprowadził go do śmierci. Wówczas srogi prawodawca nakazywał uczynić to samo lekarzowi, okaleczyć go lub pozbawić życia.

Nieźle powodziło się lekarzom greckim, zwłaszcza tym, którzy cieszyli się sławą. Democedes z Kretonu (4 i 5 wiek przed Nar. Chr.), słynnego wówczas lekarza, wrywały sobie poprostu miasta greckie. Gdy Egina, chcąc go mieć jako lekarza miejskiego, ofiarowała mu 1 talent rocznie, Ateny ofiarowały jeszcze więcej. Sprytny

Grek przyjął zaproszenie tyra na z Samos, Polikratesa, który płacił mu 2 talenty rocznie.

W starym Rzymie lekarze nie prędko doszli do znaczenia. Rzymianie nie mieli początkowo zaufania do greckich medyków. Z biegiem czasu dali się jednak przekonać i hojnie wynagradzali ich usługi. W I wieku po Nar. Chr. pewien patrycjusz rzymski za wyleczenie go z uporczywej choroby skórnej wypłacił lekarzowi 200 tys. sestercyj. Oczywiście, że owe wysokie honoraria zachęcały wielu do poświęcania się studiom lekarskim, skutkiem czego liczba lekarzy wzrosła, a dochody ich zmalały. Mimo tych niekorzystnych warunków, dobry lekarz nigdy nie skarżył się na swój los. Żyjący w owym czasie słynny lekarz Galen, mimo nadmiaru wszelkiego rodzaju „medyków”, hojnie był wynagradzany za oddawane usługi. Konsul Boethius zapłacił mu za wyleczenie żony 400 sztuk złota.

Obok lekarzy, którzy leczyli wyłącznie dla korzyści materialnych, starożytność pozostawiła nam piękny przykład bezinteresowności. W III wieku po Chrystusie działali bracia lekarze Kozma i Damian. Leczyl oni za darmo, z miłosierdzia. Kościół katolicki zaliczył ich po śmierci w poczet świętych.



ZA JEDNO ŚNIADANKO

z przyjemnością, nabyć można aparat radiowy, który sprawi każdemu codziennie prawdziwe białe dni.

Nie ma tu jeszcze aparatu radiowego, widać bezwzględnie zechcą się do najbliższego Urzędu Pocztowego lub do „DETEFONU” w Warszawie, Żelna 30, gdzie bezpłatnie otrzymania wszelkie informacje.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Tajemnica magnetyzmu ziemskiego Chiny — kolebką busoli

Historja busoli sięga bardzo odległych czasów i tak jak wiele wynalazków, które uważamy za należące do naszej ery, tak i posługiwanie się prymitywną busolą było znane na długo przedtem.

Na 2634 lata przed N. Ch. cesarz chiński Hoang-Ti, walcząc z armią buntowniczą, która chciała się wyłamać z pod jego władzy. Dowódca zbuntowanego wojska, chcąc zdezorientować nieprzyjaciela urządził zastony dymowe.

Jak mówią odwieczne kroniki chińskiej, cesarz odnalazł kierunek przy pomocy kamienia, który mu wskazał drogę w ciemnościach.

Ile jest prawdy w tem opowiadaniu — stwierdzić trudno, faktem jednak jest niezaprzeczonym, że już na początku ery chrześcijańskiej

znano w Chinach własności naturalnego magnesu.

Marynarze chińscy i japońscy posługiwali się nim na morzu, lecz historia nie mówi, w jaki sposób cenne to odkrycie przeniosło się do Europy. Przypuszczalnie za pośrednictwem marynarzy włoskich, którzy prowadzili handel ze wschodem.

Pierwszy dokładny opis prymitywnego kompasu zjawiał się we Francji w 1290 r. Największą trudność w owym czasie przedstawiało to, że do busoli używano metalu naturalnego, słabo i nierównomiernie magnetyzowanego. Wiedzieli już dawno, że igła magnetyczna nie wskazuje zupełnie dokładnie północy geograficznej i dla każdego kraju należało wyrównać to pochy-

lenie się igły od południka magnetycznego.

Kiedy Kolumb udał się w swą pierwszą podróż morską na Zachód ta poprawka kompasu musiała być tak duża, iż nie chcąc wzbudzać podejrzeń w marynarzach, Kolumb musiał fałszować trochę swoje pomiary.

Następna epoka wielkich podróży morskich pozwoliła ustalić korytki morskie i wnieść na nie wszelkie odchylenia.

Nowe ulepszenie busoli nastąpiło w XV w., gdy Anglik Norman skonstruował kompas, w którym igła magnetyczna obracała się na osi, poziomej, co pozwoliło zmierzyć nowy kąt i odchylenia. Zmierzony później Celsiusius stwierdził, że odchylenia i nachylenia igły magnetycznej nie są stałe dla każdego punktu kuli ziemskiej i wykazują duże wahania.

Wreszcie wiek XIX-ty dał pomiary systematyczne siły magnetycznej i zbadał zmiany przypadkowe czyli t. zw. burze magnetyczne.

Wszystkie te obserwacje, zbierane przez sereg wieków, były bardzo nożyteczne, lecz nie zawsze wiązały się ze sobą, a rodzaj magnetyzmu ziemskiego pozostał nieznanym.

Robiono najrozmaitsze przypuszczenia, wkraczając nawet bardzo w dziedzinę fantazji.

Naturalnemu magnesowi przypisywano własności lecznicze i czarodziejskie. Miał on leczyć ból zębów, konwulsje i zapobiegać kłótniom małżeńskim. Magnes, potrzymsany kłosem miał zatracać własności kierownicze, to też zalecano marynarzom, posługującym się kompasem nie iadać czosnku i cebuli, gdyż zapach tych roślin robił kompas nieprawidłowym.

Rozmaicie uczeni starali się objaśnić magnetyzm ziemski. Ostatnie lata, które postawiły naukę eksperymentalną na tak wysokim poziomie wniosły dużo światła w tę sprawę.

Hipoteza Gaussa, która mówi o rozmieszczeniu w głębi ziemi mas magnetyzowanych nie wytrzymała krytyki. Masy ciężkie, stanowiące wnętrze ziemi, są prawdopodobnie złożone z żelaza i niklu. Jeśli przypuścimy, że są one namagnetyzowane, to trzeba by odrzucić twierdzenie o wysokiej temperaturze w głębokich warstwach ziemi, gdyż w tych warunkach żelazo i nikiel straciłyby z pewnością swoje własności magnetyczne.

Specjaliści szukają dziś wytłumaczenia magnetyzmu ziemskiego we własnościach atomu. Fakty się gromadzą i oczekują ostatecznego rozwiązania.

W podziemiach współczesnego Styxu Wspaniałe groty podziemne Czechosłowacji

Jedną z najbardziej zajmujących osobliwości w Czechosłowacji są wielkie piękne groty podziemne z wspaniałymi stalaktytami t. zw. Macocha z współczesnym Styxem — podziemnym rzeką Punkwą. Groty te znajdują się w pobliżu głównego miasta Moraw — Brna i są celem wielu turystów nie tylko z Czechosłowacji, ale i z zagranicy.

Badania naukowe w grotach podziemnych Macochy prowadził znany czechosłowacki geolog prof. Dr. K. Absalon, który już od długiego czasu bada geologiczną przeszłość Moraw i który specjalną uwagę zwraca na podziemne groty stalaktytowe. W tych dniach zorganizował Dr. Absalon nową wyprawę naukową w podziemne groty, w wyniku której dokonano cały szereg nowych odkryć.

Ekspedycja badała łożysko rzeki Punkwy. Prace odkrywcze rozpoczęło od grot Macochy w kierunku biegu rzeki. Badacze przebyli kilkadziesiąt metrów i skłaniami podziemnymi i znaleźli się w bezpośredniej bliskości podziemnej Punkwy. Na całej tej przestrzeni stwierdzono, że ściany i sufitu sięgają wielkich wysokości, tworząc niby kominy, z których jeden narazie został zbadany.

Komin ten w wysokości może 50 m. przechodzi w system górnych pieter jaskiniowych, upiękaszonych przepięknymi stalaktytami. Podziw budzi zwłaszcza

BIBLIOTECZKA „JUTRA PRACY”
ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
 cena Zł. 0.50
JAN HOPPE
Samorząd Pracy
 cena Zł. 0.50
K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
 cena Zł. 0.50
Inż. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
 cena Zł. 0.80
 Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy”
 Warszawa, ul. Długa 30
 Zamówienie przesyła pocztowo

„X-13” NOWELKA

Wilhelm Lehnery, młody urzędnik celny, chyba po raz dwudziesty przykładał lunetę do oczu, obserwując ciemną toń wód. Wreszcie zrezygnowany odłożył szkła i westchnął smętnie.

— Znow nic, rozpacz!

Jeden z kolegów potwierdził:

— Masz słuszność, Willy, można dostać obłędu. Jeżeli go nie przyłapiemy, dni nasze na „X 13” są policzone.

Lehnery odburknął coś niezrozumiałego i znow wychylił się poza burtę, podnosząc lunetę do oczu.

Starek celniczy „X 13” sunął wzdłuż granicy z przyciszonym motorem i zgaszonymi światłami. Od szeregu tygodni polowano na nieuchwytnego przemytnika spirytusu. Nikt na wybrzeżu nie widział, kiedy urzędniczy wyruszył na morze, gdyż terminy kontroli były trzymane w ścisłej tajemnicy. Mimo to przedostawały się obrazy ładunku spirytusu. Raz udało się zatrzymać samochód, ale bez pożądanych wyników, gdyż właściciele uciekli, a numer był sfalshowany. Prząd domagał się natych-

miastowego unieszkodliwienia złooczyńców i wydał Lehnerymu surowe zarządzenie. Wilhelm, zęgnając się tego dnia z naręczoną, zwierzył jej się z kłopotów:

— Muszę go złapać, Franczku, inaczej stracę posadę.

Pocięłała go i dodawała odwagi. Wilhelm uspokojony udał się na obławę.

Dniami i nocami krążył po zatoce. Jedyne chwile krótkiego wypoczynku spędzał u Franki. Ojca jej, rybaka, spotykał często na morzu. Wraz z synem i jednym marynarzem płynął na przysadkowanym statku rybackim.

Stary Rass początkowo występował przeciwko małżeństwu córki z urzędnikiem celnym. Nie znośił zielonych mundurów, jak miał. Wreszcie ustąpił, ale między obu mężożymi nie zostały niwagiwań serdeczne stosunki. Stary traktował ustanowienie komory celnej, jako ograniczenie wolności. Za czasów jego ojca obowiązywało prawo nadbrzeżnictwa i nie było żadnych urzędników celnych. To jednak minęło.

Dochodziła godzina druga w nocy. „X 13” pokutował jeszcze na wodzie. Lehnery i koledzy byli wielce przynębieni: nie znaleźli nikogo.

— Jutro złożę meldunek i proszę o przeniesienie — powiedział z goryczą Lehnery — nie złapiemy łotra.

— Willy, poczekał jeszcze jedno:

Lehnery potrząsał głową przeczącą. Poziom wody podniósł się i zatoka falowała, jak pierś śpiącego obłąka. Lehnery siadł na proździe statku, bawiąc się lornetką, zawieszoną na ramieniu w skórzanej formie futerału. Rozmyślał o swym niepowodzeniu.

Stracił, niewątpliwie, stanowisko, gdyż wykazał nieudolność. Jakże wielkie nadzieje pokładał w nim zwierzchnicy. A teraz — już po wszystkim. Beznadziejnie podniósł lornetkę, śledząc wzrokiem horyzont.

W chwili, gdy miał już odejść, twarz jego przybrała skupiony wyraz. Czy to nie sylweta statku majaczy w dali? Przeciera szkła, poczem gwałtownie podnosi je do oczu. Tak, z pewnością — zagłuszone. Pół krwi uderza do twarzy. Stłumionym głosem wda-

— Załoga, do mnie! Mamy go! Henryk Kortsen znalazł się pierwszy, Lehnery podał mu lornetkę.

— Tak, niema wątpliwości. To długo poszukiwany przemytnik. Willy, teraz pełny — im i przygotować broń! N — tylko się zbliży.

Kilku ruchami Kortsen nadal kłozownikowi odpowiednią szybkość. Pędzili na północ, przyjaciel ostro fale. Lehnery stanął przy karabinie, kładąc obok siebie megafon. — Przedziurawi dno statku i w ten sposób ich przyłapie.

W najwyższym napięciu obserwował zbliżający się statek. Zawczasu iriumfował: — Nie będzie miał potrzeby podawać się do dymsi! Jak Franka się ucieszył! Baczność! Co robisz tamci? Aha, poczęła pismo nosem. Chciał uciec, ale im się nie uda.

— Więcej gazu, Heniu! — Lehnery przekrzykiwał loskot motoru.

Kłozownik rwał całą mocą. Rozpoczęła się dzika pogoń. Statek nie mógł uciec przed wysmakłym kutrem. Pozatem musiał być obławiany. Przeszłość między obu łodziami zmniejszała się szybko. Na wschodzie szarzał już dzień.

Gdy „X 13” był już zupełnie blisko, Lehnery uczynił strasliwie odkrzyki: statek należał do ojca

Franki. A zatem on był przemytnikiem? Czy to być może? Opadły go wątpliwości, może Rass jest na połowie? Lecz rozsądek mówił co innego. Zwykle wydarzenia stanęły teraz przed oczami w odmiennym świetle. Tembardziej, że na statku nie widać było wcale sieci. Zresztą, ca ma rybak do roboty na morzu o tej godzinie?

Lehnery przygryzł wargi, tocząc wewnętrzna walkę. Szybkim ruchem podciągnął międzynarodową flagę „St pp!” posyłając wdał wolanie: „Zagłowiec stać! Tu statek celniczy!” Scigani przekonali się o niemożliwości ucieczki — lufa karabinu szła wzrost na nich.

W ciągu kilku minut „X 13” zatrzymał się u boku statku. Lehnery przekroczył i poszedł za słynnym Rassem włąb łodzi. Po chwili wyszli obaj na pokład.

Starki skierowano do brzegu. Lehnery zajął swe miejsce w milczeniu i nie odpowiadał na pytania kolegów. Gdy znalazł się na lądzie, poszedł natychmiast pisać raport do władz. Opisał dokładnie schwytnie przemytnika, który wiozł ponad sto kadełki spirytusu. Po przesłaniu sprawozdania do urzędu, Lehnery wrócił na pokład „X 13”.

W dwadzieścia cztery godziny później Henryk Kortsen znalazł przyjaciela, leżącego w kajucie z przetrzezoną skronią.

KRONIKA

PRZEMYSŁOWIEC - PRZEMYTNIKIEM

Kryminalne skutki polityki kartelowej

Komisariat straży granicznej dokonał ostatnio rewelacyjnego odkrycia, rzucającego specyficzną światło na stosunki, panujące na rynkach poszczególnych branż w Łodzi.

Stwierdzono mianowicie, że firma „Bernard Hirsberg” (Śródmiejska 16) sprowadzała jutę z Niemiec, w ilości kilku wagonów, popelniając przytem nadużycia na szkodę skarbu państwa, sięgające kilku tysięcy złotych.

Nadużycia polegały na tem, że firma, działając w porozumieniu z wysłanymi przez się do Niemiec przedstawicielami, zalecała ładownie do wagonów dwóch rodzajów jutę: gatunek gorszy, korzystający z niskiej taryfy celnej i gatunek juty, obłożony wysokim cłem.

Firma urządziła się w ten sposób, że w środek bel gorszego gatunku juty lokowano jutę lepszą.

Wobec tego, że było fizyczna niemożliwością zbadanie dokładnie każdej beli — sztuczka kombinatorów przez czas dłuższy uchodziła bezkarnie.

Oprócz wspomnianej firmy „Bernard Hirsberg” w podobny sposób urządziła się podobna firma ze Lwowa.

Jak zdołano ustalić — powodem do urządzania podobnych praktyk jest polityka kartelu jutowego, działającego na terenie Łodzi.

Kartel ten ustalił za swoje wyroby ceny tak wygórowane, że poszczególne kupcom opłaca się sprowadzanie jutę z Niemiec, przy opłaceniu kosztów transportu i nawet normalnego, wysokiego cła.

Należy podkreślić, że warunki produkcji wyrobów jutowych w Niemczech są identyczne, z warunkami, w jakich pracuje Łódź, z tą chyba tylko różnicą, że robotnik niemiecki jest znacznie droższy od robotnika polskiego. Dowodzi to, jak wielkie zyski ciągną producenci łódzcy, dzięki opiece kartelu.

Firma „Bernard Hirsberg” usiłowała wyłamać się z pod działania kartelu, chcąc jednak osiągnąć również zyski większe, niż dawałoby jej sprowadzenie towaru z Niemiec przy opłaceniu normalnego cła, uciekła się do nadużycia.

Dalsze dochodzenia trwają.

Smutny koniec „Teatru Narodowego” Organizatorzy pod kluczem

Kilka tygodni temu uruchomiono przy ulicy Przędzalnianej 68 „Teatr Narodowy”. Organizatorzy tej placówki poczęli angażować obsługę teatralną, kasjera bileterów i t. p. pracowników technicznych, od których pobierano dosyć wysokie kaucje.

Kaucje te zużyli organizatorzy na uruchomienie teatru, który rozpoczął swą działalność tragedją Słowackiego „Ksiądz Marek”.

Jak jednak było zgóry do przewidzenia impreza spoczywająca na bardzo kruchych podstawach materialnych, nie posiadająca odpowiednich sił (większość zespołu składała się z amatorów) i przyborów teatralnych załamała się.

Rozczarowani pracownicy, których zarobki, w czasie samego istnienia „Teatru Narodowego” były minimalne, a których kaucje, wobec zlikwidowania teatru są bardzo zagrożone, gdyż organizatorzy napewno nie będą posiadali funduszy, aby je zwrócić, skierowali całą sprawę do władz prokuratorskich.

Na skutek tego wdrożono, dochodzenie przeciw pomysłowemu organizatorom, którzy za

czudze pieniądze chcieli założyć teatr.

Do tej pory zatrzymano w związku z tą sprawą kilka osób, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Z zemsty za odmowę noclegu Żebraczka podpaliła wieś

Nocy wczorajszej we wsi Augustynów, gminy Grzybki, powiatu Tuteckiego wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Pankiewicza. Ogień powstał w nocy, w czasie gdy mieszkańcy zagrody postrążeni byli we śnie i rozszarżając się w bliskawicznym tempie objął wszystkie budynki zagrody Pankiewicza oraz sąsiednich 2-ch zagród.

Mimo ratunku wszystkie budynki splonęły doszczętnie. Straty obliczone na 30.000 zł.

Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

Badani w tym względzie mieszkańcy stwierdzili, iż wieczorem dnia poprzedniego w zagrodzie Pankiewicza bawiła jakaś młoda żebraczka, która chciała, by ją przenocowano, a gdy odmówiono jej odejść groziła zemstą. Energiczne poszukiwania policji doprowadziły do ujęcia żebraczki, która okazała się 21-letnią Anną Błada, ze wsi Bułaj pod Piotrkowem.

Zgon podczas modlitwy

68-letni Icek Kussak (Fajfra 6) udał się wczoraj, jak zwykle co sobotę, do domu modlitwy przy ul. Limanowskiego 13.

Podczas modlitwy Kussak nagle zasłabł i upadł bez przytomności na ziemię.

Przybyły lekarz pogotowia skonstatował zgon na udar serca.

Zamach samobójczy nędzarza

W mieszkaniu przy ulicy Kresowej 18 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie większą dozą sublimatu 35-letni robotnik Bolesław Skowron.

Desperatowi udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia, poczem przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

RABUNEK Z SAMOCHODÓW Jedwabna przędza i pończochy łupem spryciarzy

Hersz Waiskel, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 117 zgłosił się do policji i zameldował, że w czasie transportowania wyrobów włókienniczych, na szlaku między Piotrkowem a Gorzkowicami na samochod ciężarowy zakradli się jacyś sprawcy i skradli mu kilkanaście radek przędzy jedwabnej, łącznej wartości 1500 zł.

Podobnej kradzieży dokonano

na posesji przy ul. Nowomiejskiej 17. Nieznani sprawcy, korzystając z momentu, gdy zarówno szofer jak i konwojent zajęci byli wladowaniem towarów, skradli z samochodu, stojącego na podwórzu, skrzynie pończoch jedwabnych wartości 1200 zł. należących do Rywki Zajf.

W obu wypadkach sprawców rabunku poszukuje policja.

Apetyt łodziań w cyfrach

W okresie od 1 do 15 listopada r. b., ubito w rzeźniach łódzkich, miejskiej i bałuckiej, 26.624 sztuk bydła, wagi 422.174 kg. 3.069 sztuk cieląt, wagi 84.543 kg. 6.828 sztuk świń, wagi 573.666 kg., 441 sztuk owiec, wagi 11.621 kg.

Ogółem przeto ubito w rzeźniach łódzkich 36.962 sztuki bydła, cieląt, trzody chlewnej, wagi ogólnej 1.992.009 kg.

Nożem w plecy

Na ulicy Nawrot napadnięty został przez nieznanego sprawcę Jan Nowaczyk, zamieszkały przy ulicy Pogranicznej 13. Napastnicy zadali Nowaczykowi kilka ran kłutych w ręce i plecy, poczem zbiegli.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Samoobrona

Istnieje cały szereg występku, wobec których władze państwowe są nieraz bezsilne.

Można np., drogą częstych lustracji piekarni zmusić właścicieli do przestrzegania zasad higieny pod względem utrzymania czystości samego lokalu, narzędzi pracy i t. p. Ale jak zmusić pracownika niekarskiego do częstego mycia rąk, nie wycierania nosa w czasie pracy ręką?.. Da się to chyba osiągnąć tylko w drodze długotrwałej akcji uświadamiającej — specjalnych kursów dokształcających, poglądowych plakatów — słowem w drodze podjęcia szeroko zakrojonej społecznej akcji oświatowej.

W tej dziedzinie wiele już zrobiono, bo każdy rozumie, że chleb to artykuł pierwszej potrzeby i higieniczny wypiek to sprawa zdrowia całego społeczeństwa.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa z innymi artykułami.

Weźmy dla przykładu papierosy ustnikowe, które wprost z pudełek wędrują do ust ludzkich, a których sprzedaje się miljarde sztuk rocznie.

Uświadomienie w tej dziedzinie stoi na bardzo niskim poziomie. O ile papierosy pocnodzą z fabryk monopolu tytoniowego, nowoczesnie urządzonych — wszystko jest w porządku, bo tam nie dotyka ich ludzka ręka. Jednakże bardzo rozpowszechniony jest zwyczaj nabywania papierosów od pokątnych „fabrykantów”, którzy mieszkają w strasznych warunkach, trudnią się nielegalnym produkowaniem wyrobów tytoniowych. Papierosy przechodzi tu kilkakrotnie przez ręce ludzkie, których stan można sobie łatwo wyobrazić. Nie trzeba chyba dodawać, że najróżniejsze choroby infekcyjne goszczą w suterenach i na poddaszach, będących mieszkaniem i równocześnie pomieszczeniami, w których odbywa się produkcja papierosów.

Nieszczęśliwy zwyczaj nabywania ustnikowych papierosów z takich źródeł — pomijając już moment oszukiwania skarbu — nie oparty ani na rozumnej oszczędności, ani na dobrym smaku, niemożliwy jest do tępienia w drodze represyj ze strony władz.

Jest to kwestja raczej samoobrony społeczeństwa przed groźnym wrogiem, jakim jest bród i ściśle związane z tem szerzenie się chorób.

A środek jest tak prosty; najzwyczajniej nie kupować nielegalnie wyrobionych papierosów we własnym dobrze zrozumianym interesie.

Listopad
20
Niedziela

Dziś:
rz.-kat. Feliksa
słow. Sędziwiera
ewang. Edmunda
gr. k. Jerona
Jutro:
rz.-k. Ofiar. N. M. P.
słow. Twardosława
ewang. Ofiarow. M. P.
gr.-kat. Sob. Mieb.
Śniadec wsch. 7.05, zach. 15.58
Księżyc: 2.190, 12.39
(9-gła kwadra)
Stuletni kalendarz do końca miesiąca wypełniony słowem. W południe chwile słoneczne.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: St. Kasperkiewicza, Zięsierska 54. J. Sitkiewicza, Kopernika 26. W. Sokolewicz, Przejad 19. M. Lipca, Piotrkowska 193. A. Bychtera i J. Łoboty, 11 Listopada 86. J. Zundelwicz, Piotrkowska 25.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notuje ceny detaliczne w sklepach

Miód prawdziwy
ciemny i jasny w szklanych butelkach oraz na kłt. po zł. 2.60
Sprzedż hurtowa:
Al. Kościuszki 29

Od 5 klg. po zł. 2.30 za klg.
Skryzka 25 klg. po zł. 2.10 za klg.

Odznaczenie

Długoletni prezes łódzkiego oddziału Zw. Nauczycielstwa Polskiego, p. Tomasz Wasilewski, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność na polu oświatowym i społecznym naszego miasta.

Jednocześnie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi wiceprezes oddziału, p. Jan Braun, za działalność na polu społecznym.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Otwarta w niedzielę ubiegłą wystawa prac artysty grafika Stefana Mroczewskiego oraz wystawa dyktantów cieszy się dużym powodzeniem i zwiedzana jest licznie przez miłośników sztuki oraz młodzież szkolną. Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od g. 11—21.

Poradnia zawodowa buchalterów

Koło Buchalterów Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 108, podaje do ogólnej wiadomości, że przy Kole została uruchomiona Poradnia Zawodowa, która udziela bezpłatnie porad w zakresie księgowości wszystkim osobom pragnącym skorzystać z poradni.

Porady udzielane są codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 19 — 21-jej wieczorem

Zebranie

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Cukierniczych Woj. Łódzkiego zawiadamia swych członków, że dnia 21 listopada r. b. o godz. 18-jej, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kopernika Nr. 6 nadzwyczajne walne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków.

Rejestracja rocznika 1909

Jutro w poniedziałek, dn. 21 listopada r. b. powinni się zgłosić do spisu w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11) w godzinach od 8 do 15.30 mężczyźni rocznika 1909 i starsze, zamieszkałe na terenie Łodzi, którzy dotychczas nigdzie nie zgłosili się do spisów poborowych i nie zostali wpisani do list poborowych.

Wszyscy mężczyźni, zgłaszający się do spisu powinni być zameldowani w m. Łodzi i posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobistego wyciąg z ksiąg stałej ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografii, zaświadczenie o rejestracji.

Trojaczki



Prasa paryska doniosła o rzadkim wypadku urodzenia się trojaczek. Szczęśliwym ojcem jest urzędnik policji paryskiej.

Zdjęcie nasze przedstawia matkę z trojaczkami.

Przez sufit do składu manufaktury Zuchwałę włamanie przy ul. Nowomiejskiej

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do składu manufaktury Dawida Toruńczyka, przy ulicy Nowomiejskiej 18. Gdy rano dozorca przybył, by uporządkować skład, stwierdził, iż większość towarów jest wywieziona, w suficie zaś wielki otwór. Dozorca o włamaniu powiadomił właścicieli i policję.

Wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje. Włamywacze wykorzystując moment, gdy w składzie nikt nie nocował z racji sabatu, zakradli się na pierwsze piętro do pustego lokalu położonego nad składem.

Tam przebili podłogę i sufit składu używając parasola, by odpadki tynku, padając na podłogę nie wywołały hałasu.

Złodzieje dostawczy się do wnętrza składu wynieśli znaczne

zapasy towarów jedwabnych wartości około 10.000 zł. z łupem zbiegli niesposzrzeni przez nikogo.

RABUNEK Z SAMOCHODÓW Jedwabna przędza i pończochy łupem spryciarzy

Hersz Waiskel, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 117 zgłosił się do policji i zameldował, że w czasie transportowania wyrobów włókienniczych, na szlaku między Piotrkowem a Gorzkowicami na samochod ciężarowy zakradli się jacyś sprawcy i skradli mu kilkanaście radek przędzy jedwabnej, łącznej wartości 1500 zł.

Podobnej kradzieży dokonano

Pod kołami samochodu

Na ulicy Rzgowskiej najechała została przez samochód, przechodząca przez jezdnię Estera Penczak, żona kupca zamieszkałego przy ulicy Piasecznej 4.

Wskutek wypadku Penczakowa doznała ogólnych obrażeń ciała. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

O zaistnieniu policja sporządziła protokół i pociągnęła szofera do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Przy pracy

Na posesji przy ulicy Krzemienieckiej 44 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł woźnica Julian Napieralski przybyły z Łasku.

Napieralski w czasie zładowywania belek z wozu wskutek nieuwagi został przygnieciony spadającą belką i doznał złamania nogi oraz licznych uszkodzeń ciała.

Przybyły lekarz pogotowia po założeniu opatrunku przewiózł ranego do szpitala.

Chorobach krwi, skórnych i narowowych, osłagamy przy stosowaniu naturalnej wody źródlanej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żąd. w apt. i drog.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, I-sze piętro do wynajęcia od zaraz. SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

Wiedza o świecie

Coraz więcej wiemy o świecie. Coraz więcej i coraz szybciej. Jakże różni się pod tym względem od niedawnej jeszcze przeszłości. Czy wiecie, że o wyniku wielkopomnej bitwy pod Waterloo ludność Petersburga dowiedziała się dopiero po miesiącu? O straceniu Ludwika XVI-go wiedziano w Wiedniu po pięciu tygodniach. A dziś każdej chwili możemy wiedzieć: co się dzieje na całym globie ziemskim. Dzięki największemu zwycięstwu geniuszu ludzkiego w walce z czasem i przestrzenią — dzięki radjo.

Zaczynamy się przyzwyczajać do tego cudu techniki i niedoceniaamy jego wspaniałości. W każdym człowieku myślącym, inteligentnym, działa silnie zmysł ciekawości życia. Cóż lepiej może być zmysł zaspokoić, niż radjo, które stałe rozwija przed nami wielki obraz świata, niosąc nam zewsząd wiadomości polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne i naukowe.

Im więcej wiemy, tem głębszy jest nasz sąd o świecie. A dzięki radjo dziesiątki wieki się znajdujemy, w jakikolwiek żyjemy warunkach, mamy dostęp do wiedzy o wszystkim, co ważne, doniosłe i pouczające. Radjo sprawiło, że każdy człowiek może mieć nieprzerwany kontakt z życiem ludzkości.

Ma to ogromne znaczenie dla naszego życia wewnętrznego. Nikt już nie może narzekać na zło, pustki, monotonię, nudę. Zwalczona została męka samotności. Tem radykalnie, że materjał informacyjny radja odnacza się barwną rozmaitością, obejmuje bowiem wszystkie dziedziny życia, nauki i twórczości.

Utrzymując nas w najwyższym kontakcie z życiem świata, radjo rozszerza nasz horyzont myślowy i ułatwia orientowanie się w wielkim społeczeństwie żyjących, tak skomplikowanych, zwłaszcza w naszych czasach.

Oto jedna z oświecających i dobieczy: światło wiedzy o życiu dla wszystkich.

TYTUS BELINA SZCZYTNICKI ziemianin

zmarł nagle w Kwiatkowlach dnia 19 listopada 1932 r. przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w Kwiatkowlach 22 listopada o godz. 11 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pozostali w smutku

Żona, synowie, siostra i rodzina.

W 25 rocznicę zgonu Wyspiańskiego Łódź ku czci wielkiego artysty

W związku z przypadającą w dn. 28 b. m. 25 rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego, Polska cała a z nią Łódź przygotowuje się do godnego uczczenia pamięci wielkiego poety i malarza.

Nad wszelkimi uroczystościami ku czci Wyspiańskiego w Łodzi objął protektorat wojewoda łódzki Władysław Jaszczolt.

Zorganizuje uroczystość i projekty komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich organizacji kulturalno-oświatowych, prasy, teatru i t. d.

W dniu 27 listopada odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze łódzkiej, odprawione przez ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego. Teżoż dnia w południe w Teatrze Miejskim odbędzie się akademja reprezentacyjna, na którą złoży się prelekcja twórcy świętego dzieła o Żeromskim „Serce nienasycone”, prof. Adam Czewskiego z Warszawy, oraz produkcje chórów śpiewających i recytacje urywków z dzieł Wyspiańskiego w wykonaniu artystów sceny łódzkiej.

W dniach od 28 listopada do 3 grudnia włącznie odbędzie się 6 akademj międzyuczelnianych z bogatym programem. Na programy ich złożą się popisy uczniów i uczenie szkół średnich.

W dniu 8 grudnia zorganizowana zostanie akademja wyłącznie dla młodzieży szkół powszechnych.

Kulturalna Łódź weźmie niewątpliwie najczynniejszy udział

w uczczeniu tego, którego słowa niejednokrotnie poprzez scenę teatru łódzkiego budziły wśród przepełnionej widowni żar ogólnoludzkich i patriotycznych uczuć.

Reorganizacja szkolnictwa Specjalne kursy dla nauczycielstwa

Jak wiadomo — w bieżącym roku szkolnym weszła w życie nowa ustawa o ustroju szkolnictwa.

W związku z tem ulec mają gruntownej reorganizacji systemy nauczania, zarówno w szkolnictwie powszechnym, jak i średnim. Reorganizacja ta będzie wprowadzana stopniowo, w ciągu kilku lat.

W bieżącym roku szkolnym

reorganizacja objęła klasę pierwszą.

Wywołała to konieczność odpowiedniego przeszkolenia nauczycielstwa. W związku z tem dokonano otwarcia nowego, specjalnego kursu, przy Związku Nauczycielstwa (przy ul. Andrzeja 4).

Wykłady na kursie, który trwać będzie przez trzy tygodnie, rozpoczęły się dnia onegdajszego.

PIĘĆ WIZYT ZŁODZIEJSKICH Małe i większe kradzieże

Do składu wędlin Hermenegildy Bocheńskiej, przy ul. Kielna 28, nocą wczorajszą włamali się nieznanzi sprawcy i skradli wędliny i mięso, wartości 260 zł.

Z mieszkania Malki Kalbfisz,

przy ul. Brzezińskiej 19, nieznanzi sprawcy przy pomocy włamania skradli garderobę oraz inne rzeczy, wartości 600 zł.

Do mieszkania Baum Szajndl, przy ul. Zgierskiej 14, włamali się złodzieje i skradli garderobę i gotówkę w łącznej sumie 700 zł.

Lili Rajzman, z mieszkania przy ul. Nowo-Targowej 1-3, skradziono garderobę wartości 250 zł.

Monterowi Jerzemu Rajzowi, przy ul. Wólczańskiej 85, w czasie pracy skradziono narzędzia wartości 200 zł.

Z budki Wojciecha Stanowego, przy ul. Kilińskiego 141, skradziono buty i skóry, wartości 170 zł.

Z mieszkania Tomasz Kozubskiego, przy ul. Przejąd 33, nieznanzi sprawcy skradli biżuterję i gotówkę, wartości 800 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE

Robotniczego Tow. Służby Społecznej

W tych dniach, w sali Rady Miejskiej, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie oddziału łódzkiego Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej. Centrala towarzystwa, na czele której stoi dr. Budzińska-Tylicka, znajduje się w Warszawie. Zebranie zagalą p. K. Grodzka, która powołała na przewodniczącą adw. M. Lewicką, zaś do prezjdium ławnika A. Margolis, dr. Z. Pinczewski, S. Birenowejgą i R. Nowierską. P. Grodzka określiła cele towarzystwa, p. Lewicka zreferowała jego statut, dr. Pinczewska scharakteryzowała działalność bezpłatnej poradni świadomego macierzyństwa, otwarte przed pół rokiem dla najbardziej potrzebujących sfer ludności naszego miasta.

Do zarządu zostali wybrani: na przewodniczącą dyr. miejskiego teatru St. Wysocka, na wiceprzewodniczącą — ławnik dr. Margolis i S. Birenowejgowa, na członków K. Grodzka, M. Lewicka, Z. Pinczewska i A. Smolikowa. Na zebraniu byli licznie reprezentowani łódzcy lekarze, adwokaci, inteligencja i robotnicy.

Pierwszym zadaniem nowopowstałego towarzystwa będzie otwarcie własnej poradni świadomego macierzyństwa oraz szeroka propaganda higieny seksualnej i ogólnej

wśród szerokiej mas ludności m. Łodzi i na prowincji. Towarzystwo będzie mieściło się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83.

W lokalu tym będą się odbywały zapisy członków. Składki członkowskie wynoszą 1 zł. na miesiąc plus 1 zł. wpisowego.

Zarząd ma nadzieję, że publiczność łódzka zrozumie doniosłe znaczenie działalności towarzystwa i poprze je zyczliwie.

Poranek radjowy

Dnia 4 grudnia b. r. w teatrze „Scala” odbędzie się o godz. 12 „poranek radjowy” urządzony na rzecz Łódzkiej Rodziny Radjowej. W poranku tym weźmie udział król speakerów polskich — znakomity recytator Tadeusz Bocheński. Wraz z nim przybędą do Łodzi i wystąpią w tem jedynym swoim rodzaju widowisku inni artyści Polskiego Radia, a mianowicie: najpopularniejszy w kraju piosenkarz Mieczysław Fogg, utalentowany młody, szarżyton Tadeusz Lu-

czaj, śpiewaczka koloraturowa artystka opery warszawskiej Aniela Szeleńska pieśniarka i recytatorka Zofia Terné oraz znakomity akompanjator prof. Ludwik Urstein.

Dochód z tego poranku przeznaczony jest na akcję Łódzkiej Rodziny Radjowej, która otacza opieką biedne nieszczęśliwe ościemnieli dzieci.

Przed sprzedaż biletów rozpocznie się dzisiaj w cukierni Ziemianka przy ul. Piotrkowskiej

Czarodziejska różdżka

Otrzymałmśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Do Redakcji „Nowego Dziennika” Łódź.

Jako stały czytelnik pisma Sz. Panów uprzejmie proszę o podanie do publicznej wiadomości faktu, jaki miał miejsce we wsi Kolonka, gm. Dobra pow. brzezińskiego w dniu 12-ym października 1932 r.

Wież nasza leży na wzniesieniu, przeto jest bardzo trudno o wodę. Od roku 1863 znajduje się na naszej wsi tylko jedna studnia, z której wszyscy mieszkańcy tejże wioski czerpali wodę, albowiem należała ona do folwarku. Po przeprowadzonej parcelacji przed kilku laty jedyną studnię we wsi otrzymał Otto Szulc, który stawiał duże trudności pragnącym nadal korzystać z jego studni. Na mocy wyroku sądowego Szulc zobowiązał wszystkich gospodarzy wsi do pracowania u niego po jednym dniu w ciągu roku wzamian za czerpanie z jego studni wody. Dnia 15 września r. b. wymieniony Otto Szulc wszczął ze mną sprzeczkę o wodę, Szulc w gniewie strzelił do mnie trzykrotnie, raniąc mnie prztem ciekko. Po tym wypadku Szulc został zaaresztowany a ja zaś znalazłem się w szpitalu.

Po powrocie ze szpitala gnębiła mnie myśl, że po tym przykrym incydencie nie będę miał możności korzystania z wody ze studni Szulca. Z kłopotu tego wybrałem mnie jeden z sąsiadów moich, który jeden z sąsiadów moich, który zkomunikował mi, iż do wsi sprowadzono podczas mojej bytności w szpitalu niejakiego Piotra Mickiewicza, zam. w Łodzi przy ul. Sz. Brzezińskiej Nr. 28, który potrafi ściśle określić miejsce wiercenia studni.

I faktycznie, zaproszony przeze mnie w dniu 12 października 1932 r. p. Mickiewicz przemierzył moją posesję w różnych kierunkach i za pomocą swych „magnetycznych” metalowych paleczek oznaczył miejsce, gdzie studnia może być budowana oraz określił głębokość za pomocą kompasu również przez niego nowowynalezionego. Budowa studni w oznaczonym miejscu przez p. Mickiewicza została natychmiast rozpoczęta. Po dokonaniu do wskazanej głębokości źródło wytrysnęło obficie.

Ja i moi sąsiedzi jako naoczni świadkowie, stwierdzamy to, iż czego nie potrafiono dokonać w ciągu dziesiątek lat, dokonał mistrz studniarski p. Piotr Mickiewicz. Zaskoczony ta cudownym rezultatem, który przeszedł wszelkie oczekiwania, uwatam za swój obowiązek podać ten niezwykły fakt do wiadomości publicznej za pośrednictwem Szanownej Redakcji.

Ja zaś osobiście składam serdeczne podziękowania p. Piotrowi Mickiewiczowi za wydobycie mnie z kłopotów i tak przykryj sytuacji. Kreślę się

z poważaniem
Juliusz Szmidt
oraz sąsiedzi moi: H. Engel, Otto Hopes, W. Rudownik.

OBIADY

domowe, smaczne i TANIO
wydaje II Listopada 20
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy. Dzien. Łódzki” pod lit. „K. H.”

Poza tem bilety na ten Poranek można nabyć u członków zarządu „K. R. Cena wejścia od 1 zł. do 8 zł.

XXVI LOTERIA PAŃSTWOWA I KLASA, TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA

Zł. 10,000 Nr. 8779.
Zł. 5,000 Nr. 71165 118016.
Zł. 1,000 Nr. 59478 75947
85430 97927 141968 147278.
Zł. 500 Nr. 76021 76930 95080
115548 130392 136815.
Zł. 400 Nr. 3038 6029 14363
23471 32375 54932 59818 74260
103837 112368 116049 127042
135525 146976.
Zł. 200 Nr. 6701 16506 21722
23487 25087 37494 45162 55658
61690 61926 62290 62371 63834
64116 80586 83440 95155 102597
114881 122514 129892 134270.
Zł. 150 Nr. 5074 9255 11477
26148 34066 44046 46728 46887
47656 54283 57289 60506 64471
75817 76303 77047 100177 103185
108201 111544 112939 117629
118156 124347 125074 126248
127619 128156 129418 132576
138391 139769 141160 143225
146129 147899.

Po 100 zł. na N-r-y
 249 311 55 495 757 815 47 1978 531 677
 765 87 816 2150 518 70 426 642 705 3080
 124 416 519 952 4045 159 69 374 511 18
 553 3018 550 407 525 41 50 785 825 9008
 520 780 832 7073 156 62 27 24 45 461
 544 98 863 71 948 94 8021 87 994 531 95
 464 650 742 973 97 9284 778 917
 0 156 545 51 91 95 450 811 80 964
 11006 271 86 359 616 35 745 67 827 77
 183 96 10218 654 15106 49 645 98 1429
 654 18021 117 418 31 514 654 854 16059
 66 184 835 365 628 77 807 881 17 31 227
 58 365 714 18216 515 77 622 742 944
 12026 314 064
 2 014 69 94 400 745 875 21376 410 22
 685 22 70 181 275 3 7 531 751 39 71 9
 27 90 20393 277 567 584 637 779 988 24 7
 230 90 899 446 85 625 25298 540 76 415
 90 727 844 96480 67 508 708 27055 1 4 20
 25 64 82 435 83 505 602 45 08 28025 529
 585 05 12 926
 30446 515 94 810 60 980 51125 57 689
 982 90 52241 72 95 451 85 649 802 49
 980 33296 54 81 390 551 45499 468 829
 946 75 85 35370 96 212 644 735 67 75 812
 26 95 948 36065 101 04 08 329 545 57 82
 665 895 37115 211 362 608 717 25 28067
 208 332 719 45 956 39079 97 140 668 89
 40592 525 652 41416 698 914 78 42275

311 27 85 840 43032 95 445 511 610 30
 916 44011 20 168 250 518 415 533 84 97
 784 90 54 45095 121 236 568 85 544 848
 9 2 77 46108 15 5 50 220 567 635 62
 735 4708 154 540 808 964 48111 295 581
 504 774 849 49048 202 392 95 411 584
 500667 551 885 905 19 52 51144 89 242 97
 472 781 52009 52 126 660 784 814 975
 53012 65 80 102 512 84 95 471 710 8 6
 912 54297 255 557 58 941 06 55068 132
 40 44 89 526 457 788 56122 295 28 31
 500 411 505 25 619 84 875 57408 588 635
 58 77 840 981 88054 256 370 571 635 86
 709 83 845 905 24 53603 14 235 82 549
 92 611 28 54 854 902 63
 60029 54 232 70 85 546 716 36 76 950
 61145 2 5 89 92 826 65 938 62 82 105 282
 97 461 551 709 835 42 88 9 4 63112 167
 689 64148 272 511 71 441 96 798 530 54
 65038 176 250 407 10 515 856 60145 74
 545 85 488 570 616 28 846 67024 28 54
 157 287 84 451 78 81 672 9 1 15 40 68 16
 277 545 459 329 909 54 09451 576 84 688
 74 736 910
 70015 261 466 922 71129 32 222 55
 92000 210 45 511 76 80 500 775 825 75029
 168 92 67 228 76 559 83 634 714 51 888
 059 74154 287 75392 454 505 77 85 722
 78021 24 154 215 962 77644 65 110 219 55
 585 955 78253 74 501 849 79020 107 242
 387 596 688 726 955

81394 517 656 78 811 90 81017 30 240
 94 474 952 82088 217 88 465 75 680 924
 89000 06 35 505 25 637 75 80 879 84 16
 102 254 55 514 62 78 826 580 96 85 42
 55 150 210 654 708 920 46 86098 280 512
 45 447 958 02 87109 48 440 44 88110 246
 542 795 89074 159 44 84 406 10 49 592
 603 797 864 896
 90085 112 57 249 408 95 551 62 798 8 4
 91 17 19 130 554 615 64 711 86 978 92005
 99 220 66 72 501 910 02 09228 42 185 229
 500 488 390 458 859 84065 79 86 162 89
 550 825 64 736 70 55014 36 184 250 514
 405 517 794 867 90048 222 588 677 718
 829 25 069 97 64 65 155 359 534 642 716
 49 9 9 98149 294 595 452 514 718 48 875
 98178 291 477 675 890 951
 1 671 169 83 225 304 41 801 48 75
 101 65 294 329 515 772 95 892 71 102931
 5 7 52 742 1 52501 351 45 414 390 95 742
 68 91 951 61 81 104058 227 514 92 671
 768 879 972 105222 540 688 767 889
 106188 85 225 85 518 41 449 544 51 72
 690 732 865 336 197115 224 95 547 765
 962 75 75 98 108015 61 391 451 533 738
 109187 321 90 695 854 5
 110 62 85 174 451 85 582 618 796 870
 660 11255 86 417 800 05 702 67 77 811
 80 129047 305 67 76 471 94 6 9 767 76
 90 115 89 572 657 792 975 114057 91 215
 42 64 65 468 89 532 56 68 97 664 902 70

72 115475 845 902 116128 540 54 771 80
 864 117047 102 88 86 225 38 495 5 6 15
 62 616 777 324 118030 37 164 515 405 21
 98 692 625 101 700 854 902 84 119047 147
 275 84 537 610 777 995
 120008 225 62 445 530 57 868 121174
 458 5 9 57 82 648 64 122141 268 452 69
 584 847 924 123244 557 75 481 85 799 890
 124108 44 72 258 562 445 541 77 634 55
 77 1 52951 381 450 808 50 129154 63 245
 22 65 335 55 86 127269 566 720 48 62 927
 128 28 211 589 410 527 129351 146 9 285
 547 427 515 805 75
 130006 29 44 135 71 492 505 619 68 79
 88 92 819 66 15104 188 515 780 87 89
 844 907 17 132132 45 232 62 321 428 80
 753 906 135028 82 516 55 454 686 705 86
 841 85 154214 78 300 80 462 81 584 814
 59 135 16 21 177 272 480 710 53 827 906
 136222 28 68 515 75 98 645 837 89 694
 157124 35 68 2 0 15 532 85 500 657
 135044 122 560 455 854 68 804 40 139014
 80 444 84 512 668 836 942
 140118 54 759 68 6 6 142984 467 596
 68 89 781 861 925 142002 51 72 139 339
 465 574 715 867 984 143210 724 902 144156
 202 32 469 639 50 745 145472 554 862
 14 218 80 87 358 512 744 68 85 981 147008
 485 627 767 85 91 874

DZIENNIK SPORTOWY

Na marginesie obrad ligowców

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi, odbywające się w dniu dzisiejszym, nie schodzi ze szpalt pism fachowych sportowych i codziennych. Zainteresowanie zupełnie zrozumiałe. Pewne błędy organizacyjne tego okręgu eksterytorjalnego zaczynają doprowadzać do sytuacji zdawałoby się bez wyjścia.

Co jest powodem tego zainteresowania?

Spraw tych, zdawałoby się, jest pewna ilość. Tak jednak nie jest. Wszystkie one sprowadzają się do jednego zagadnienia. Czy prawa i obowiązki klubów zrępowanych w Lidze są jednakowe? Gdyby ktokolwiek na początku dzisiejszego zebrania takie pytanie zebrałym przedstawicielom klubów postawił, niewątpliwie otrzymałby odpowiedź twierdzącą.

Tem niemniej jednak zgłoszone wnioski na dzisiejsze zebranie jak i punkt porządku dziennego dotyczący sprawy odebrania punktów Czarnym przeczą takiemu twierdzeniu.

Bo czemuż nie zajmowano się „autentyczną interpretacją przepisów...“ przy spadku do kl. A klubów turystów?

Bo czemuż wnioski o zawieszeniu punktu statutu o spadku i wejście do Ligi nie były aktualne na początku obecnego sezonu?

Czy może, odpowiadając na oba pytania, dlatego, że w bieżącym roku najważniejszym kandydatem do spadku są lwowscy Czarni lub Polonia warszawska?

Chyba nie znajdzie się na zebraniu Ligi nikt, któryby stwierdził, że należy inaczej traktować te dwa kluby, aniżeli te, które już z Ligi przeszły do kl. A.

Oczwista przykro niewątpliwie będzie wszystkim, jeżeli Czarni pozezną się z Liga, ale nie dlatego, że to są Czarni, a jedynie dlatego, że stało się dzięki odebraniu im punktów za przekroczenie przepisów o zawodnikach uprawnionych do brania udziału w zawodach mistrzowskich. Również i w tym wypadku jednak należy stać na stanowisku najzupełniej formalnym. Tembardziej, że i klub Turystów spotkało w swoim czasie to samo.

Los bywa czasem nielitościwy. W owym czasie, dzięki Żurkowskiemu, Czarni uratowali się przed spadkiem, dziś tenże zawodnik jest powodem katastrofalnej sytuacji lwowskiego zespołu.

Zasadnicze powyższe sprawy i stworzone obok nich inne stały się jeszcze bardziej aktualne dzięki atmosferze, która została stworzona przez nieodpowiedzialne czynniki. Mówiono i pisano wprost niesna mowie rzeczy o Lidze i klubach ligowych. Są to przeważnie rzeczy wysłane z palca. Jeżeli jednak znajdując się w tem pewna część prawdy, to jednak nie jest to jeszcze oowód do atakowania Ligi i

obecnego systemu rozgrywek mistrzowskich. Albowiem nie system jest winien, a ludzie. Władze sportowe winny się zająć „działaczami“ klubów ligowych, jak i również działaczami innych klubów w okręgach, a niewątpliwie oowdzi się zagęszczona ostatnio atmosfera polskiej piłkarstwa.

Mistrzostwa bokser-skie Europy środkowej bez Polski.

W Wiedniu odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielami Związków Bokser-skich Czechosłowacji, Bawarii, Austrii i Węgier, w sprawie zorganizowania zawodów bokser-skich o mistrzostwo Europy środkowej. Rozgrywki rozpoczyna się już w styczniu 1933 r. i potrwać cały rok. Walczycy będą w styczniu Bawaria z Austrią w Monachium, w lutym Czechosłowacja—Austria w Pradze, w marcu Węgry—Czechosłowacja w Budapeszcie, w kwietniu Węgry—Austria w Budapeszcie, w maju Austria—Czechosłowacja w Wiedniu i Węgry—Bawaria w Monachium. W czerwcu Austria—Węgry w Wiedniu, w lipcu Czechosłowacja—Bawaria w Monachium, w sierpniu Bawaria—Czechosłowacja w Pradze i Austria—Bawaria w Wiedniu, w listopadzie Bawaria—Węgry w Budapeszcie, wreszcie w grudniu Czechosłowacja—Węgry w Pradze.

Dyskwalifikacje w Lidze

Na czwartkowym posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi zostali ukarani:

2 tygodniową dyskwalifikacją: Sobota (Ruch), za przekroczenia na meczu Pogoń—Ruch, Nawrot i Martyna (obaj Legia) za przekroczenia na meczu Legia—Polonia, Konkiewicz (Garbarnia) za przekroczenia na meczu Garbarnia—LKS.

Pozatem ukarano Pegzę (LKS) surową naganą w związku z meczem Garbarnia—LKS, a naganą Flegiera (Warta), Szalera (Legia), Skwarczewskiego (Garbarnia).

Wszystkie te kary liczą się od 22 b. m.

Kalendarzyk sportowy na dziś

Piłka nożna. Boisko Władzawa, godz. 11.30, drugie decydujące spotkanie o tytuł mistrza robotniczego Polski: Widzew—BKS Zagłębie.
 Boisko Turystów, godz. 13.30, mecz o tytuł mistrza kl. C: Wilazew III—KPZjednoczone II.
 Boisko Kruszczerder w Pabjan-

HENRYK RYGIER

IZBY PRACY

Samorząd gospodarczo-polityczny świata
 „OTUS“ Warszawa, Nowy Świat 33.
 Cena zł. 3 gr. 50.

PROGRAM RADJOWY.

10.00—11.55 Transmisja Naboteństwa ze Lwowa
11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Włody Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny.
12.5—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., poświęcony twórczości Piotra Csaikowskiego. Wykonawcy: ork. filharmoniczna pod dyr. K. Witkomińskiego i Zygmunt Sobota (skrz). W przerwie: „Společna walka z gruzlicą“ — wygr. dr. Stefan Rudzki.
14.00—15.00 Przerwa
15.00—16.00 Muzyka ze Lwowa.
16.00—16.25 Program dla młodzieży:
 a) Radiotelegramik dla młodzieży — „Co się dzieje na świecie“
 b) Transmisja z Lwowa. Opowiadanie p. t. „Pierwsza wyprawa Samby“ K. Głybińskiego.
16.25—16.50 Muzyka gramofonowa.
16.45—17.00 „Ręce językowy“ — prelegent prof. Stanisław Ślodziński.
17.00—17.55 Koncert solistów z Krakowa.
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny.
18.00—19.00 Muzyka lekka z orkiestrą „Ziemianki“. Ork. Karasińskiego i Katsanaka.
19.00—19.20 Rozmowa.
19.20—19.25 Wiadomości sportowe i lokalne.
19.25—19.55 Słuchowisko p. t. „Maroccy kawaler“ — Józefa Biłasińskiego.
19.55—20.40 Recital apiewczy Liny Prokofiejew.
20.40—22.45 Transmisja z Wiednia: „Mistrzostwo operetki Wiedeńskiej“. W przerwie o godz. 21.18—21.40 wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
22.45—22.55 Muzyka taneczna
22.55—23.00 Urzędowy Komun. Państw Inst. Meteor. i kom. policyjny
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Z GIEŁDY.

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej
 z dn. 19 listopada 1932 r.

CZERK.
 Belgia 123.69
 Gdańsk 173.35
 Londyn 29.34 29.30
 N. York kabel 8.923
 Paryż 34.95
 Szwajcaria 171.60
 Włochy 46.70
 Berlin 211.90

AKCJE.
 Bank Polski 89.00 88.25

PIAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

5% konwersyjna 41.—
 4% dolarowa 57.25 57.50
 4% dolarowa 51.— 51.25
 7% stabilizacyjna 55.18 55.75 55.25
 7% ziemskie dolarowa 49.—
 8% m. Warszawy 57.25 57.50 57.25
 8% m. Częstochowy 52.— 52.50

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dn. 19 listopada 1932 r.

Ceny tranzakcyjne.
 Żyto obroty 60 ton zł. 14.90
 Ceny orientacyjne.
 Żyto zł. 14 6/8 — 14.80
 pszenica . . . 22.75 — 23.75
 jęczmień A . . . 13.50 — 14.—
 „ B . . . 14.— — 14.75
 „ browarowy . . . 15.— — 17.50
 owies . . . 13.25 — 13.50
 mąka żytnia . . . 23.— — 24.—
 mąka pszena . . . 36.— — 38.—
 otręby żytnie . . . 8.25 — 8.50
 otręby pszenne . . . 8.50 — 9.50
 otręby psz. gr. . . 9.50 — 10.50

Uspokojenie ogólne spokojne.

POSZUKUJE

trzy tysięcy złotych na numer hipoteki. — Łaskawe oferty składać proszę pod „A. W. 3000“ do adm. „N. Dziennika Ł.“.

Pamiętajcie inwalidach wojennych!

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIAJSKI: o godzinie 4-ej „Mademoiselle“ wlec. „Jim i Jill“.
TEATR KAMERALNY: „Rembrandt na sprzedaż“
TEATR POPULARNY: „Czar walca“
 JAR: „Kto Łódź dogodził“

ADRJA: „Słim i Grim“
CASINO „Czołowiek malpa“
CAPITOL: „Gehenna kobiety“
CZARY: I „Noclet — Imperator“
 II „Korołek ratuje Europę“.
CORSO: I „Stalowa dłoń“
 II „Miłość na roszrozu“

DOM LUDOWY: „Kryk żyła“
GRAND-KINO: „Komenda sero“
LUNA: „Poładana“
METRO: „Słim i Grim“
MIMOZA: „Dwa serca biją w walca tak“
OSWIATOWY: I „Noc kaukaskie“
 II „Pod sztandarem ber praw“

PAN: I „Przyroda miłosna“
 II „Przysolecie“
PALACE: „Dr. Frankenstein“
PRZEWIOSNIE: „Precz z miłością“
RAKIETA: „Odrodzenie“
SPLENDID: „Pleśń noy“
STYLLOWY: „Afera mędatki“
SZUKA: „Maradu“
ZACHĘTA: „X 27“

Teatr Miejski

Dzisiaj o godz. 4-ej po południu, „Mademoiselle“ z St. Wysocką.
 Ceny znizone.
 Dzisiaj i dni następnego wiecz. komedia muzyczna „Jim i Jill“, w której poleśnią rolę kreuje Marja Modzelewska.

Teatr Kameralny

Dzisiaj, dwukrotnie o godz. 5 pp. 19-ej wiecz. farsa „Rembrandt na sprzedaż“. W pełnych próbach wybora komedie Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“.

Bajka dla dzieci w Teatrze Miejskim

Dzisiaj, święto dzieci!
 Najlepszy w Polsce „Teatr dla dzieci“ T. Ortyka z Warszawy, wystawi w Teatrze Miejskim w niedzielę o godzinie 12-ej w południe ctery najslawniejsze bajki dla naszych młodszych A wlec. „Czerwony kapurek“ komedny „Kot w butach“, fantastyczna „Baba Jaga“ i „Niedźwiadek“ oraz strasznie wesoly „Pat i Patachon“.

Teatr Popularny

Ogrodowa 18.
 Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 4.15 po południu i 8.15 wieczorem melodram, operetka O. Straussa „Czar walca“.

Przedstawienie dla dzieci.

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południu w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) przeleż a basz fantastyczna w 6-ciu obrazach „Królewna — Satezna i 7 karłów“.
 Ceny miejsc od 40 groszy do 150.
 Reżyserja J. Piłarskiego.

Teatr Popularny w sał Geyera.

Ul. Piotrkowska 295.
 Dzisiaj w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 w. powstanie operetki w 3-ech aktach, Emeryka Kalmanna p. t. „Kaleńczka czaradzka“
 Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Bajka dla dzieci.

Dzisiaj dnia 20-go b. m. o godzinie 12 i pół w południu bajka dla dzieci p. t. „Król Krystofałek i krasnoludki“.
 Ceny od 50 gr. do 2 zł.

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 8.15

OSTATNIE 2 DNI!!!

Polska wersja rozkosznego filmu wiedeńskiego p. f.:

DWA SERCA BIJA W WALCA TAKT

W rolach głównych: Irena Garnero, St. Laskowski, Witold Rychter i inni

Następny program:

Światła i cienie macierzyństwa.

BOMBA SMIECHU!

DZIESIĘ MINUT STRACHU

W rolach głównych: Laurel i Hardy znani z filmu „Flipp i Flapp“.

Nasz repert, na najbliższe tygodnie

Najeźdźcy

Gustaw Dlessl.

X z Pawiaka

Z. Batoryka. B. Samborski.

KINO-TEATR STYLOWY

dawniej „RESURSA“

ul. Kilińskiego 123

Tel. 112-00

OZIŚ!

Szampański humor! Słowiczy śpiew! z Jannette Macdonald w pięknym filmie p. t.

„AFERA MEZATKI“

OZIŚ! W roli trzpiotowatej pannicy, wiarołomnej meżatki — wreszcie... kucharki **Janette Mac Donald**. W roli poszukiwacza złota i kapitana statku **Wiktor Mo. Laglen**.

Niebywały przepych wystawy i strojów, wreszcie gra.

Następny program: „KAPRYS MADAM POMPADUR“.

UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr. Aparatura dźwiękowa „Philipsa“

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-ej po południu, w dni powszednie od godz. 5-ej po południu.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie“



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 15 listopada i dni następnych!
LILJANA HARVEY
stwarza swą najnowszą kreację w filmie

PRECZ Z MIŁOŚCIĄ

Nad program: aktualności filmowe i tygodnik dźwiękowy.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.20, II—80 gr. III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „LEGJON ULICY“ w roli tytułowej **STEFAN ROGULSKI**.

Kuponów nitowe po 70 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkich dniach tygodnia i święta do godz. 9-ej.

UWAGA! Pasaż-partout i bilety winnego wejścia w niedziele i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 19 listopada o g. 12 r. i w niedzielę 20 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży.

Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.



Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś wielki wspaniały program obecnego sezonu 1932—33 film p. t.

ODRODZENIE

W rolach gł. John Boles, Lupe Velez, Nancy O'Neil, Michał Mark i Sylvia Nadina.

Nad program: Wspaniała komedia 2 aktowa.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Dr. med. M. KOŁUDZKI
Choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. **11 LISTOPADA Nr. 15** przyjmuje od 9—10 i od 7—8 w. Tel. 166-49.

Doktor BERMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **CEGIELNIANA 15**, tel. 149-07. Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—11. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor med. H. ZIOMKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **UL. 6-go SIERPNIA 2** Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-ej do 4-ej popoł. i od 8-ej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-ej do 1-ej w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

KUCHENNE
meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECINNE poleca po cenach niskich znana firma **SZ. DZIECIARSKI** 16 Piotrkowska 16 w podwórzu.

Doktor REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **UL. POŁUDNIOWA 23**. Tel. 201-93. Przyjmuje od 8—11 rano i od 8—8 w. w niedziele i święta od 9—11.

Artystyczna cerownia (sztopernia) uszkodzonych ubiorów i dywanów **M. KLEBER, Łódź** Południowa Nr. 20. II brama-II piętro.

Nie pijcie surowej wody.

ZAKŁAD FRYZJERSKI urządzeniem lub bez z wyrobioną klientelą w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty sub „Gwarancja“ do Adm. nia. **pisano.**

Do akt Nr 2910 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 95-a na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w d. 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Bychnera i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę zł. 550.— Łódź, dnia 15 listopada 1932 r. Komornik St. GORSKI.

Do akt Nr. 2497 1931 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 7 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29-go listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Szperlinga i składających się z kapeluszy, mebli i motoru oszacowanych na sumę zł. 800.— Łódź, dnia 10 listopada 1932 r. Komornik A. JAROSZYNSKI.

Do akt Nr. E 1571 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Sali Tylerowej i f. „Izrael Tyller“ i składających się pianina czarnego firmy „Zimmerman“ w dobrym stanie, oszacowanego na sumę zł. 1500.— Łódź, dnia 16 listopada 1932 r. Komornik L. WĄSOŃSKI.

Do akt Nr. E 719 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z pianina czarnego firmy „Zimmerman“ w dobrym stanie oszacowanego na sumę zł. 1500.— Łódź, dnia 17 listopada 1932 r. Komornik L. WĄSOŃSKI.

Do akt Nr. E 1992 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakuba Lewkowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 670.— Łódź, dnia 16 listopada 1932 r. Komornik L. WĄSOŃSKI.

Do akt Nr. 1345-1931 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dąbrowskiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Fogla i składających się z owsa, oszacowanych na sumę zł. 1035.— Łódź, dnia 7 listopada 1932 r. Komornik St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1950 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzozowej pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Józef Weikert“ i składających się z aparatu do ładowania akumulatorów oszacowanych na sumę zł. 921.— Łódź, dnia 19 października 1932 r. Komornik St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 1345 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. N. Senatorskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kuchni Wołyńskiej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, dnia 28 października 1932 r. Komornik St. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 165 1932 r. **Ogłoszenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Włodzkiej 140 na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej pod nr. 60 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendia Rozena i składających się z 20 metrów kwadratowych desek oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, dnia 10 listopada 1932 r. Komornik MARIAN LAPPERT.

REKLAMA TO POTĘGA!

